

Ojczyźnie i partii

1185 tys. godzin pracy
młodych rąk

Kolejno wkraczają trzyosobowe delegacje wszystkich powiatów i dzielnic Poznania. Meldują o wykonaniu zobowiązań podjętych przez młodzież w toku kampanii przed zjazdowej, składają księgi czy now; meldują o dodatkowych zobowiązaniach i wartach produkcyjnych, które zaciągnęły w tych dniach.

Każdą delegację witają wiceprzewodniczący ZW ZMS: E. Bruch, S. Soboń, B. Stabrowski. Rośnie co minutę bilans godzin przepracowanych pod hasłem „Ojczyźnie i partii”. Ostateczna suma — 1.185.530 godzin. Tak manifestuje młodzież swoje poparcie dla programu PZPR.

W Ochotniczych Hufcach Pracy zatrudnionych w rolnictwie, leśnictwie, budownictwie, gospodarce komunalnej i przy robotach drogowych uczestniczyło około 47 000 młodzieży. Wartość ich pracy ocenia się na 54,5 miliona złotych. W dwóch niedzielnich czy nu młodzieżowego wzięło u-

Dokończenie na str. 2



POZNAN
SRODA
30
PAZDZIERNIK
1968

Wydanie AB
Nr 258 (7684)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Problemy handlu zagranicznego tematem narady w KC PZPR

20 mld zł dewizowych przekroczyły w roku ubiegłym obroty polskiego handlu zagranicznego. Tezy na V Zjazd partii mówią, że do 1975 r. osiągnięte dotychczas obroty powinny być powiększone o dalszych 50 proc. w coraz większym stopniu oddziałuje handel zagraniczny na całość naszej gospodarki, kształtuje dochód narodowy. Zrozumiałe, że rozwój obrotów przy tak znacznych rozmiarach, zwiększanie produkcji eksportowej i dostosowywanie jej do specyficznych wymagań rynków zagranicznych — wywołuje szereg poważnych problemów, a niekiedy i napięć.

Kompleks spraw związanych z dalszym rozwojem handlu zagranicznego był przedmiotem ogólnokrajowej narady aktywu partyjno-gospodarczego we wtorek w Komitecie Centralnym PZPR.

Na obrady przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: premier Józef Cyrankiewicz, sekretarz KC Bolesław Jaskuch i przewodniczący Komisji Planowania Stefan Jedrychowski; kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa KC PZPR — Stanisław Kuźniński oraz ministrowie i wice ministrowie zainteresowanych resortów.

W pracach narady, której przewodniczył B. Jaskuch, wzięli udział przedstawiciele przedsiębiorstw i ministerstwa Handlu Zagranicznego, branż i zakładów specjalizujących się w produkcji eksportowej, centralnej administracji gospodarczej, sekretariatu organizacji partyjnych i wybranych przedsiębiorstw przemysłowych oraz członkowie instancji partyjnych.

Dyskutowano węzłowe problemy rozwoju eksportu w najbliższym 7-leciu ze szczególnym uwzględnieniem zadań na lata 1969 — 70. Wynika to z faktu, że wyniki uzyskane w tych dwóch latach decydować będą o pozycji startowej do następnego 5-lecia.

5000 „Fiatów” zmontowano na Żeraniu

W jednej z nowoczesnych hal produkcyjnych żerańskiej FSO odbyła się we wtorek uroczysta, lecz symboliczna uroczystość. Z taśmy montażowej zszedł 5-tysięczny „Fiat 125 p”, zmontowany w tych zakładach — w znacznej już mierze z polskich części i materiałów.

Warto przypomnieć, że dzięki zobowiązaniu FSO wyprodukuje w br. ponad 40 tys. samochodów, w tym co najmniej 7 tys. „Fiatów”, tj. kilka tysięcy więcej niż pierwotnie zakładano. Według wstępnych założeń, w roku przyszłym FSO ma dostarczyć 50 tys. samochodów, z czego „Fiatów” przeszło 2 razy więcej niż w br. (PAP)

Wicepremier G. Husak spotkał się z W. Kuzniecowem

Zastępca przewodniczącego rządu CSRS i I sekretarz KC KP Słowacji, Gustav Husak, spotkał się w niedzielę po południu w Pradze z przedstawicielem Rady Ministrów ZSRR, W. Kuzniecowem. W spotkaniu brał udział ambasador radziecki S. Czerwonienko. (PAP)

Tysiące śmiertelnych ofiar „broni” USA — środków toksycznych

Wzmocnienie działań partyzanckich w Wietnamie Płd. i bombardowań DRW

Poniedziałek był dniem wzmocnionych działań partyzanckich na terenie Wietnamu Północnego oraz silnych bombardowań terytorium DRW.

Partyzanci południowowietnamscy ostrzelali centrum administracyjne prowincji An Xuyen w południowej części delty Mekongu. Zabił został jeden żołnierz południowowietnamski. W Sajgonie obrzucono granatami merostwo drugiego okręgu stołecznego.

Jutro poznańska dzielnica Wilda Program Jedności Działania

... to tytuł naszego cyklu publikacji poświęconych realizacji programów wyborczych komitetów Frontu Jedności Narodu w bieżącej kadencji Sejmu i rad narodowych. W opracowaniach tych, konfrontując programy wyborcze z rzeczywistością, ukazujemy do robek poszczególnych powiatów i miast wydzielonych w Wielkopolsce oraz dzielnic Poznania.

Jutro całą stroną poświęcimy omówieniu realizacji programu wyborczego dzielnicy Wilda w Poznaniu.

Na południe od Da Nang w pobliżu Tam Ky rozegrała się krótka walka między jednostkami narodowowyzwoleńczymi i oddziałami piechoty południowowietnamskiej.

Wojska amerykańskie podjęły w poniedziałek dwie akcje pacyfikacyjne. Pierwsza z nich objęła rejon na północny zachód od Sajgonu między Tran Bang i Dau Tieng. Według doniesień, stoczone zostały dwie potyczki, w których zginął jeden żołnierz amerykański. Druga operacja została podjęta na płaskowyżu Centralnym w odległości 30 km od Pleiku. Doszło do 7-godzinnej walki, w trakcie której po stronie amerykańskiej zginęło 2 żołnierzy, a 5 zostało rannych.

Zarówno bombardowanie „B-52” jak i myśliwce bombardujące siły powietrznych i powietrzno-morskich odbywały w poniedziałek nalty na terytorium DRW. W ciągu dnia zrzucono prawie 700 ton bomb.

Agencja VNA informuje, że w poniedziałek artyleria przeciwlotnicza DRW zestrzeliła nad Hajfongiem amerykański samolot szpiegowski bez pilota zwiększając ilość zestrzelonych maszyn USA do 3.234.

Agencja „Wyzwolenie” informuje o skutkach użycia przez wojska amerykańskie toksycznych środków chemicznych w dystrykcie Nha Be w prowincji Gia Dinh w Wietnamie Południowym. Użycie tych środków spowodowało wiele ofiar śmiertelnych wśród ludności cywilnej. Niekompletne dane wykazują, że w 6 miejscowościach zginęło od środków toksycznych tysiące osób zwłaszcza dzieci i starców. Środki te zniszczyły też 2/3 ryżowisk w tym rejonie.

Z Bangkok donoszą, że rząd Syjamu rozważa możliwość zwolnienia konferencji na szczycie krajów biorących udział w agresji wietnamskiej bez Stanów Zjednoczonych.

Konferencja taka miałaaby na celu — pisać prasa syjamską — skoordynowanie poglądów „szóści” — Australii, Nowej Zelandii, Filipin, Korei Południowej, Wietnamu Południowego i Syjamu. Uzgodnione stanowisko tych krajów w sprawie roli USA w agresji wietnamskiej zostałoby przedstawione Waszyngtonowi. (PAP)

„Poeci świata Wietnamowi”

Nakładem PIW ukazała się antologia „Poeci świata Wietnamowi”, opracowana przez Józefa Ozgę-Michalskiego i Leopolda Lewina. Inicjatywa wydania tej publikacji wyszła od Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju.

We wtorek w siedzibie PIW w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia pierwszych egzemplarzy antologii przedstawicielom Wietnamu. Przekazując ambasadorowi DRW w Polsce Do Phat Quang pierwszy egzemplarz książki z dedykacją dla prezydenta Ho Chi Minha, J. Ozga-Michalski podkreślił, że uroczystość ta jest świętem jedności poezji świata, która — zawarta w tej księdze — przybywa do narodu wietnamskiego i jest wyrazem solidarności z jego walką przeciwko agresji amerykańskiej, z jego walką o wolność i niepodległość.

Ambasador Do Phat Quang wyraził podziękowanie Ogólnopolskiemu Komitetowi Pokoju, Państwowemu Instytutowi Wydawniczemu, a szczególnie Józefowi Ozgę-Michalskiemu za wkład w wydanie tej pięknej antologii. Równie serdecznie dziękujemy — oświadczył ambasador DRW — prezesowi ZLP J. Iwaszkiewiczowi za piękne słowa wstępne. W te wielką i cenną pomoc, jakiej walczącemu narodowi wietnamskiemu udziela partia i rząd PRL oraz cały naród polski — pisarze, dziennikarze i artyści polscy wnoszą niemały wkład. (PAP)

Przedzjazdowa konferencja w Łodzi

W Łodzi rozpoczęły się 2-dniowe obrady przedzjazdowej konferencji PZPR poświęconej ocenie dotychczasowego dorobku wojewódzkiej organizacji partyjnej Ziemi Łódzkiej w okresie międzyzjazdowym oraz wyborom delegatów na V Zjazd.

Udział w konferencji biorą: członkowie Biura Politycznego, przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski oraz wicepremier — Zenon Nowak. (PAP)

Płk Bieriegowej skrupulatnie realizuje program badań naukowych

Czwarty dzień lotu statku „Sojuz-3”

We wtorek o godzinie 10.11 czasu moskiewskiego statek kosmiczny „Sojuz-3” zakończył 48 okrążenie wokół Ziemi. W tym momencie zakończyła się 3 doba pobytu w Kosmosie bohatera Związku Radzieckiego płk. Georgija Bieriegowej.

Do roku 1975 produkcja maszyn rolniczych wzrośnie o 100 procent

Program mechanizacji rolnictwa i zadania przemysłu ciągników i maszyn rolniczych w latach 1971 — 1975 były 29 bm. tematem krajowej narady w Poznaniu. Uczestniczyli w niej przedstawiciele instytutów naukowych i szkół wyższych, biur projektowych, fabryk, użytkownicy maszyn rolniczych oraz reprezentanci przemysłu współpracującego z rolnictwem.

Dalszy rozwój mechanizacji prac — jak podkreślano na naradzie pozwoli na utrzymanie w przyszłej 5-lacie obecnego poziomu zatrudnienia w rolnictwie, przy założonym znacznym wzroście produkcji rolnej. Jak wynika z założeń rozwojowych przemysłu maszyn rolniczych, produkcja ich ma być do 1975 r. podwojona. Niezależnie od już wytwarzanych przemysł zamierza dostarczyć wielu nowych maszyn.

Równoległe gruntownej modernizacji ulegnie ok. 150 ciągników i maszyn rolniczych. Zakłada się m. in. uruchomienie produkcji małego ciągnika, kombajnów zbożowych o wydajności 3 i 5 kg na sekundę, przyczepianych rozsięwaczy nawozów i wapna, nowoczesnych pras, kopaczek zbierających, sieczkarni polowych.

Oceniając przedstawiony program uczestnicy narady nie szczęśliwie krytyki za niewystarczające rozeznaczenie ze strony przemysłu potrzeb odbiorców maszyn rolniczych, m. in. domagano się uwzględnienia potrzeb przemysłu cukrowniczego i ziemniaczanego oraz plantatorów w dziedzinie maszyn do czyszczenia surowca na polu, agregatów do ładowania płodów rolnych zwłaszcza ziemniaków oraz urządzeń do ich transportu. (PAP)

Lotnik-kosmonauta zrealizował w tym czasie obszerny program eksperymentów naukowych i technicznych, wielokrotnie orientował statek w przestrzeni za pomocą licznych przyrządów pokładowych, a także manewrował statkiem przy pomocy ręcznego sterowania, względnie wykorzystując urządzenia automatyczne zainstalowane na pokładzie. W ciągu całego lotu lotnik-kosmonauta ściśle realizował założony z góry porządek dnia.

Analiza danych medycznych i biologicznych świadczy, iż kosmonauta zachowuje pełną aktywność i zdolność do pracy oraz szybko przystosowuje się do warunków lotu kosmicznego. W momencie wprowadzenia statku „Sojuz-3” na orbitę częstota pulsu kosmonauty wynosiła 102—113 uderzeń na minutę, podczas pierwszych okrążeń obniżyła się do 75 uderzeń, pod koniec pierwszej doby i później nie przekraczała 65 uderzeń, a podczas snu 52 uderzenia na minutę. Również częstość oddechu pilota-kosmonauty stabilizowała się w analogiczny sposób.

Wszystkie urządzenia zapewniające kosmonautę odpowiednie warunki funkcjonowania normalnie: temperatura w kabinie statku waha się od 17—21 stopni Celsjusza, ciśnienie wynosi ok. 800 mm sł. rtęci.

W okresie lotu obserwatoria astrofizyczne i stacje geofizyczne zarejestrowały wzrost aktywności słonecznej. Jednakże poziom radiacji słonecznej mierzonej w pomieszczeniach statku „Sojuz-3” nie przekracza przewidzianego poziomu i nie stanowi zagrożenia dla kosmonauty. Samopoczucie Bieriegowej jest dobre. Realizuje on nadal nakreślony program badań, utrzymując z Ziemią stałą łączność radiową. (PAP)

Współpraca NRD-ZRA

W Berlinie podpisano protokół o współpracy między radjofoniami NRD i ZRA na lata 1969—1970.

Protokół przewiduje dalsze zacieśnienie współpracy i rozszerzenie wymiany programów w celu umocnienia przyjaźni i stosunków między oboma narodami. (PAP)

Plenum CRZZ oceniło realizację ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy

We wtorek odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem Ignacego Logi-Sowińskiego VIII posiedzenie plenarne CRZZ.

Plenum dokonało oceny dotychczasowej realizacji ustawy o bezpieczeństwie i higienie pracy, a także uchwalił Rady Ministrów i CRZZ w sprawie bhp oraz poprawy jakości odzieży ochronnej i robotycznej. W obradach uczestniczyli: wicepremier Piotr Jaroszewicz oraz kierownicy resortów i urzędów centralnych. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele rad zakładowych przedsiębiorstw legitymujących się najlepszymi osiągnięciami w dziedzinie bhp.

Referat sprawozdawczy oceniający postępy ostatnich

Z Bliskiego Wschodu

Izraelskie akcje przeciwko Libanowi

Jak informuje agencja TASS, w poniedziałek wieczorem wojska izraelskie znowu ostrzelały przygraniczne rejon Libanu, w rejonie wsi Honin i Malkija. Informację o tym incydencie przekazano w komunikacie Ministerstwa Obrony Libanu.

W komunikacie stwierdzono, że ostrzał izraelskich wojsk libańskiego terytorium trwał 30 min. Po stronie libańskiej nie zanotowano strat.

Komunikat Ministerstwa Obrony Libanu stwierdza ponadto, że informacje o incydencie, spowodowanym przez Izrael, przekazano obserwatorom mieszanej komisji rozejmowej. Ponadto delegacja Libanu przy ONZ otrzymała po leceniu zwrócenia się ze skargą na Izrael w związku z kontynuowaniem przez ten kraj agresywnych akcji przeciwko Libanowi.

Z Ammanu nadchodzi informacja, że sytuacja na linii przerwa nia ognia między Izraelem a Jordanią jest nadal napięta. Każdego dnia rzeźnił armii jordan- skiej informuje o nowych prowokacjach i atakach izraelskiej narszającej tę linię. We wtorek rzeźnił wojskowy komunikowa- wał, że do wymiany ognia do- szło w godzinach rannych w do- linie rzeki Jordan. Incydent zbrojny został spowodowany przez wojska izraelskie, które o- strzeliwały pozycje jordańskie przy pomocy karabinów maszy- nowych. Po stronie jordańskiej nie zanotowano strat w ludziach. Ludność arabska na teryto- riach okupowanych przez Izrael energicznie protestuje przeciwko terrorowi zastosowanemu przez najedźce. Władze wojskowe na terenach położonych na zachód od Jordanu wprowadzają dra- kon- skie zarządzenia. Ogłoszono za- kaz gromadzenia się na ulicy a- nawet w ogóle wychodzenia z do- mostw. W większości miast obo- wiązuje ścisła godzina policyjna. Wszelkie demonstracje są brutal- nie rozpędzane przez okupacyjną policję. Osoby podejrzane o sym- patyzowanie z partyzantami są a- resztowane lub wysiedlane, a ich do- my burzą specjalne oddziały wy- wyposażone w buldożery.

Raporty ammańskie donoszą, że sil- ne oddziały izraelskie, w tym ciężkie czołgi wysłano do wzmo- cnienia pozycji okupatorów na za- chodnim brzegu Jordanu i że specjalne zarządzenie z zakresu bezpieczeństwa wprowadzono w Jerozolimie i w strefie Gazy. (PAP)

Sprawa Rodezji na forum ONZ

Kraje afro-azjatyckie zażądały w poniedziałek od Rady Bezpieczeństwa rozszerzenia sankcji przeciwko Rodezji, na RPA i Portugalie. Kraje te, za- żądały również, ażeby bojow- ników ruchu narodowo-wyzwo- leńczego Rodezji traktowa- no nie jako „terrorystów”, lecz zgodnie z konwencją ge- newską.

Żądania te zostały przed- stawione przez kraje afro- azjatyckie w projekcie rezol- ucji, która zostanie formal- nie przedstawiona w komite- cie powierniczym Zgromadze- nia Ogólnego NZ.

Wśród całego szeregu żądań rezolucja wysuwa na czoło sprawę Rodezji wzywając do użycia przez W. Brytanię siły w celu położenia kresu nie- legalnemu reżimowi Smitha, który stoi w przededniu trze- dziej rocznicy swoich krwa- wych rządów w Rodezji. (PAP)

Manifestacja młodzieży Moskwy

Uroczysta manifestacja w związku z 50-leciem Komsumu odbyła się we wtorek na Placu Czerwonym w Moskwie. W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy dziewcząt i chłopców — przedstawicieli liczącej 23 mln. radzieckiej organizacji młodzieżowej.

Z trybuny Mauzoleum Lenina do manifestantów przemówił Wiktor Griszyn, zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR i pierwszy sekretarz Miejskiego Komitetu partii oraz przedstawiciele najwyższych władz komsomolskich.

Manifestacja moskiewska była ostatnim punktem programu obchodów jubileuszowych 50-lecia Komsumu, (PAP)

Początek wielkiej rozbudowy poznańskiej WSR

W ciągu najbliższych ośmiu lat poznańska Wyższa Szkoła Rolnicza zyska szereg nowych obiektów naukowo-dydaktycznych, dzięki którym radykalnie zmienią się warunki prowadzenia prac badawczych i kształcenia kadr w tej tak silnie związanej z gospodarką kraju i Wielkopolską uczelni. Wczoraj odbyła się symboliczna uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod Collegium Maximum — pierwszy z serii zaplanowanych gmachów.

Nad wykopem stawali rektor i senat w uroczystych togach, naukowcy, studenci, goście. Są wśród nich wiceprzewodniczący Prezydium WRN Witold Stefanowski i przedstawiciel departamentu studiów rolniczych i leśnych MOISW Jan Laskowski. Krótko przemawia rektor prof. dr Zbyszek Tucholka nakreślając perspektywę rozwoju WSR, głos zabiera także W. Stefanowski — składa życzenia pomyślnej realizacji zaplanowanych i tak potrzebnych inwestycji. Po od czytaniu aktu erekcyjnego rektor, senat i goście zamurują umieszczony w fundamentach dokument.

W Collegium Maximum znajdą pomieszczenia katedry teoretyczne. Jest ich razem pięć naście. Tu przeniesie się rektorat, dziekanat, administracja. W budynku będą cztery sale wykładowe (dwie po 145 miejsc i dwie po 116 miejsc), 16 sal ćwiczeń po 24 miejsca i jedna na 16 miejsc.

Jednocześnie wznosi się budynek dla całego Wydziału Technologii Drewna (13 katedr) z dwiema salami wykładowymi i siedmioma salami ćwiczeń. W następnych latach planuje się m.in. budynek dla Wydziału Technologicznego Rolnictwa, Wydziału Melioracji Rolnych (te dwa wydziały zostaną utworzone z istniejących obecnie oddziałów), budynki fizyki, chemii, pracowni izotopowej, produkcji roślinnej i Wydziału Zootechnicznego. W przyszłości cała uczelnia przeniesie się w

Odznaczenia dla działaczy LOK

W sali Klubu Garnizonowego w Poznaniu obradowała wczoraj IV Plenarna Zarząd Wojewódzkiego Ligi Obrony Kraju. Obradom przewodniczył prezes ZW Stanisław Czołach, referat podsumowujący wykład Ligi w umocnienie więzi społeczeństwa z Ludowym Wojskiem Polskim wygłosił wiceprezes ZW LOK szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego gen. bryg. Andrzej Porajski.

Kreśląc drogę rozwojową LOK, wskazał on m.in. na wysoką rangę ideowo-wychowawczą tej organizacji oraz rolę jaką ona spełnia w krzewieniu postaw patriotycznych, zwłaszcza młodego pokolenia. Oddanie sprawie socjalizmu i obronności kraju członków LOK potwierdzają ich czynne przedsięwzięcia, które wypełnili na sumie blisko 5 milionów zł.

W związku z jubileuszem LWP najlepsi aktywiści LOK otrzymali wczoraj odznaczenia. Wyróżniono jeden Złoty Medal „Słoty Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, 10 Brązowych Medali „Za zasługi dla Obronności Kraju” oraz 22 Złote Odznaki Zasłużonych Działaczy LOK.

Ponadto uczestnicy Plenum wylosowali listy do I sekretarza KW PZPR Jana Szydłaka, wyrażając imieniom swoim i całej organizacji solidarność i poparcie dla linii partii. (Lj)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Michał Luczak.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB-30 X 1968 Nr 258 (7684)

Oslabienie sił reakcji warunkiem dalszego rozwoju praw obywatelskich

Zadania prawników w świetle tez na V Zjazd

29 bm. odbyło się rozszerzone zebranie ZG Zrzeszenia Prawników Polskich poświęcone zadaniom prawników w świetle tez na V Zjazd PZPR.

Referat na temat podstawowych praw i wolności obywateli PRL w świetle tez przedzjazdowych wygłosił członek Prezydium ZG ZPP, zastępca prokuratora generalnego — Kazimierz Kukawka. Stwierdził on, że tezy przedzjazdowe zawierają doniosłe stwierdzenia

dotyczące istoty, kierunków i form rozwoju demokracji socjalistycznej. Jej ważnym elementem są prawa i wolności obywatelskie. Ta właśnie dziedzina stanowi płaszczyznę szczególnie chętnie wybieraną przez siły antysocjalistyczne dla formułowania demagogicznych, oszukańczych hasel „naprawiania” lub „ulepszania” ustroju socjalistycznego. Imperialistyczna propaganda antykomunistyczna lansuje tezę, że prawa i wolności obywatelskie rozwijają się w świecie kapitalistycznym. Tezę tę podejmują w naszym kraju siły reakcyjne i rewizjonistyczne. Wsuwając pod adresem partii i władz państwowych zarzuty ograniczania wolności obywatelskich, usiłują one pod hasłami walki o „demokrację” oddziaływać na niektóre podatne na ideologię burżuazyjną lub zdeorientowane środowiska. Szczególnie niebezpieczną rolę w tym zakresie odgrywa rewizjonizm. Zagadnienia demokracji umiunio, w ślad za ideologią burżuazyjną, w kategoriach formalno-prawnych zacierając w ten sposób ich klasowe treści.

Zakres urzędowania wszystkich kategorii praw obywatelskich — powiedział K. Kukawka — jest ściśle związany z kształtowaniem się sytuacji politycznej, rozwojem gospodarczym i kulturalnym. Jednym z decydujących warunków rozwoju tych praw w naszym kraju jest zwalczanie sił reakcyjnych i rewizjonistycznych. Prawników musi szczególnie zastanawiać i niepokoić fakt, że siły reakcyjne, syjonistyczne i rewizjonistyczne zdołały w marcu doprowadzić do wystąpienia części młodzieży studentki przeciwko partii i organom ochrony porządku publicznego pod hasłami „demokracji”, „wolności”, „sprawiedliwości”. Pod hasłami, których główną domeną jest prawo. Nasuwa się nieodparcie teza, że w nauce prawa, w praktyce prawniczej, w kierunkach kształtowania świadomości prawnej wystąpiła deformacja, których rodowód wywodzi się z nawiązaniem rewizjonistycznym. Rewizjonistyczny ideał swobodnej gry sił prowadzi do podtrzymywania poglądów, że system prawny kapitalizmu wolnokonkurencyjnego jest najlepszym wyrazem myśli prawniczej i najsukcesyjniejszym zabezpieczeniem państwa. W konsekwencji — w nauce i praktyce prawniczej często nadal widzi się w przepisach prawnym cel sam w sobie. Nacisk przebrzmiałych teorii doprowadza często do tego, że prawnik najchętniej zajmuje się oderwanymi konstrukcjami jurysdycyjnymi. Nie zawsze dostrzega on, że w procesie stosowania prawa nie może

być obojętny skutek, jaki to wywrze na stosunkach społecznych. W ten sposób w praktyce prawniczej zjawiają się czysto formalne ideały stosowania prawa, co stwarza warunki do biurokratycznego działania.

Przed prawnikami — zaznaczył mówca — stoją rozległe zadania w zakresie prawnej ochrony własności społecznej i socjalistycznego systemu gospodarczego, ochrony wynalazczości i racjonalizatorstwa, zabezpieczenia dyscypliny finansowej, realizacji ustawodawstwa regulującego rozwój gospodarki rolnej, ochrony obrotu rolnego.

K. Kukawka stwierdził, że dalszy rozwój praw obywatelskich jest związany z osłabieniem sił reakcyjnych, antysocjalistycznych, z usuwaniem przeszkód na drodze budownictwa socjalistycznego, które jest fundamentem rzeczywistej demokracji. (PAP)

Prowokacyjne zamierzenia

Wybory nowego prezydenta NRF mają się odbyć w Berlinie zachodnim

Rzecznicy obradujących od niedługo w Berlinie zachodnim frakcji parlamentarnych CDU/CSU, SPD i FDP oświadczyli, że partie te są całkowicie jednomyślnie co do tego, że wybory nowego prezydenta NRF mają się odbyć w Berlinie zachodnim.

Rzecznik frakcji CDU/CSU Will Rasner stwierdził, że nie ma żadnych informacji o możliwości wyboru innego miejsca niż Berlin zachodni na odbycie „zgrupowania federalnego”, mającego dokonać elekcji nowego prezydenta (prawdopodobnie w połowie lutego 1969). Dodał on, że „w ogóle nie może być wykluczone, że fakt, iż nagłe sprawy ta podlega kontrowersyjnym dyskusjom”.

Oświadczenia o podobnej treści złożył również m.in. rzecznik frakcji SPD, Heinz Freh, see, burmistrz Berlina zachodniego Klaus Schuetz oraz minister spraw wewnętrznych NRF Benda.

Przewodniczący frakcji CDU/CSU Barzel zdementował prawdziwość informacji prasowych z ubiegłego tygodnia, według których istnieje możliwość wystawienia przez CDU/CSU wspólnej z SPD kandydatury nowego prezydenta. Oświadczył on, iż CDU/CSU zgłosi kandydaturę własną.

Wyda się jednak, że informacje prasowe o zastrzeżeniach wysuwanych przez mocarstwa zachodnie wobec planowanych wyborów prezydenckich w Berlinie zachodnim od powiadają prawdzie. W toku dyskusji na forum frakcji parlamentarnych wysuwano argument, iż zwolnienie „zgrupowania federalnego” do Berlina zachodniego może mieć poważne reperkusje, jeśli chodzi o stosunki tego miasta z NRD. Zważając zaś podnoszono argument, iż udział deputowanych neohitlerowskiej NPD w „zgrupowaniu federalnym”, musi wywołać oburzenie i reakcję państw socjalistycznych.

Boński korespondent PAP red. Czesław Jackowski donosi: W NRF mnożą się dowody jawnej aktywizacji tych sił politycznych, które dążą do realizacji planu germanizacji młodego pokolenia.

Wymowny przykład tego opisuje w swoim najnowszym numerze hamburski tygodnik „Der Spiegel”.

W tych dniach odbył się w lesie akwizyjskim, w atmosferze zbliżonej do narad i spotkań hitlerowskich oprawców z SA i SS, wieść członków tzw. związku „młodzieży wiernej ojczyźnie”. Rytuał tej imprezy został starannie wyreżyserowany: pozdrawiano się okrzykiem „heil!”, miejsce wiecu przyozdobiono flagami, na których wyrysowano germańskie runy, używano je w pochodzie i noże.

Jak informuje tygodnik hamburski, organizacja ta złożyła w dniu święta zmarłych wieńce na największym w NRF cmentarzu poległych SS-manów w Hamburgu. Organizacja ma na swoim koncie również inne akcje, które przyczyniają się do jej „popularno-

Węzłowe problemy rozwoju handlu zagranicznego

Dokończenie ze str. 1

latach — min. Trampeyński szczegółowo omówił aktualne wykonanie zadań planowych w dziedzinie zagranicznego obrotu towarowego.

Do końca września br. roczne zadania NPG po stronie eksportu wykonane zostały w 74 proc., a po stronie importu — w 72 proc. Zagadnienie poprawy rytmiczności jest od dawna tematem o pierwszorzędnej roli. Staje się ono jeszcze ważniejsze w br. a jego rola wzrośnie w dalszych latach — szczególnie wobec kierowania na eksport coraz większej części produkcji.

Mimo zagrożenia wynikającego z nierytmiczności — planowe zadania w zakresie handlu zagranicznego powinny być wykonane w br. z nadwyżką. Przyrost obrotów w stosunku do wykonania w ub. r. powinien wynieść ponad 8 proc. (w planie — 4,4 proc.).

W stosunkach z krajami socjalistycznymi spodziewać się można przekroczenia zadań w dziedzinie eksportu maszyn i urządzeń. Dotyczy to przede wszystkim dostaw do ZSRR, Czechosłowacji, Rumunii, a

także Bułgarii i NRD. Jeśli chodzi o dostawy maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych, to — mimo pewnych osiągnięć — wykonanie zadań planowych jest zagrożone chociaż przyrost tego eksportu przekracza obecnie 20 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Równocześnie większe są od planowanych (o ponad 20 proc.) rozmiary importu maszyn i urządzeń z państw zachodnich. Wynika to z dodatkowych zakupów inwestycyjnych, dokonywanych zgodnie z uchwałami rządu.

Mniejsze niż zakładano dostawy dóbr inwestycyjnych do krajów kapitalistycznych, a równocześnie wyższe zakupy w tych krajach — powodują zrozumiałe napięcia w bilansie płatniczym. Są one dodatkowo zwiększane przez niekorzystne kształtowanie się dla nas cen na rynkach krajów kapitalistycznych. Spadki cen dotyczą przede wszystkim wyrobów hutniczych i artykułów rolnospożywczych. Jeszcze raz wskazuje to na niebezpieczeństwo związane z obecną strukturą towarową naszego eksportu do krajów kapitalistycznych, w których podstawową rolę stanowią nadal artykuły po deklaryjnie znaczącym wahaniami cenowym. Wspomniany niekorzystny układ cen zmusza nas do przeczyszczenia na eksport dodatkowych ilości towarów.

Pod względem wysokości obrotów — oświadczył dalej minister handlu zagranicznego — rok obecny powinien stworzyć dogodną sytuację wyjściową dla realizacji zadań ostatnich 2 lat obecnego planu 5-letniego. Jednakże z punktu widzenia struktury towarowej obrotów, sytuacja może być gorsza niż to przewidywaliśmy uprzednio.

Min. Trampeyński omówił dalej szczegóły związane z konstrukcją przyszłorocznego planu, zwracając przede wszystkim uwagę na występujące napięcia i trudności w bilansowaniu obrotów. Wskazał on, że przy tym na konieczność kontynuowania intensywnych wysiłków zmierzających do zapewnienia zgodnego z tezami na V Zjazd — tempa wzrostu eksportu maszyn i urządzeń do krajów kapitalistycznych. Na tym odcinku nie wszystko co mógł uczynić handel i przemysł zostało już zrobione. Zasadniczą sprawą jest dokończenie, uzgodnienie w bliskim terminie między handlem zagranicznym i przemysłem asortymentu maszyn, które mają być oferowane odbiorcom zagranicznym. Przeglądając prace w tym — zakresie były i w ubiegłych latach wyrażały hamulec eksportu. W tej sytuacji tym większego znaczenia nabiera zagadnienie podpisywania wieloletnich umów między centralami handlowymi a zakładami specjalizującymi się w eksporcie.

Krajowi odbiorcy towarów zagranicznych muszą w pełni zdawać sobie sprawę z tego, że dalsze zwiększanie importu będzie mogło nastąpić tylko pod warunkiem wskazania dodatkowych rezerw eksportowych. Zwiększenie masy towarowej na eksport powinno następować przede wszystkim w wyniku wzrostu produkcji przedsiębiorstw specjalizujących się w eksporcie. Jak najszybciej trzeba zatem doprowadzić do uruchomienia wszystkich środków i przywilejów przyznanych tym przedsiębiorstwom. (PAP)

Rozmowy Kiesingera w Hiszpanii

Jak donosi z Madrytu agencja DPA, kanclerz NRF Kurt Georg Kiesinger kontynuował we wtorek rozmowy z rządem hiszpańskim. Spotkał się z wicepremierem Luisem Carrero Blanco, który praktycznie pełni funkcję premiera.

Prezycując temat rozmów, DPA stwierdza, że omawiano „sytuację na Morzu Śródziemnym i w Europie Wschodniej, problem przyłączenia się Hiszpanii do Wspólnoty Rynku oraz prawo przelotu zachodniolotniczych samolotów wojaskowych nad terytorium Hiszpanii do bazy Beja w południowej Portugalii”.

Kiesinger spotkał się we wtorek również z gen. Franco. (PAP)

SERDECZNE WYRAZY WSPÓLCZUCIA

Marianowi Horli

z LAGIEW

z powodu zgonu

OJCA

przekazują

PREZYDIUM I PRACOWNICY

Wojewódzkiego Komitetu

Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

Na linii Chodzież — Ujście

Ziemię chodzieską zwykło nazywać się Szwajcarią Wielkopolską. I na tę nazwę chyba w pełni zasłużyła. Pagórkowate tereny pokryte lasem, liczne jeziora, czynią ten powiat atrakcją turystów. W ostatnich latach wiele uczyniono, by zabezpieczyć miły pobyt przybywającym wycieczkowiczom. W Chodzieży powstał hotel turystyczny, obok niego osiedle campingowe. Zbudowano duży camping w Margoninie nad jeziorem.

Na ostatniej konferencji powiatowej przed V Zjazdem PZPR mówiono również między innymi o wykorzystaniu tych walorów turystycznych.

Ale nie turystyka decyduje o stałym i szybkim rozwoju powiatu — o powierzchni 887 km² i 47 000 mieszkańców. Można chyba zaryzykować twierdzenie, że momentem decydującym o losach tego zasadniczo rolniczego powiatu decyduje przemysł, a zwłaszcza 2 zakłady: Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu w Chodzieży oraz Huta Szkła w Ujściu. One to, zatrudniając około 3 000 osób, decydują o rozwoju życia gospodarczego i społecznego, o rozwoju kulturalnym jak również o poziomie życia ludności. Naturalnie nie chcemy przez to powiedzieć, że rolnictwo nie jest ważne. W ostatnich latach osiągnięto wyraźne postępy: 21 kwintal z hektara 4 zbóż, 196 kwintal ziemniaków i 296 kwintal buraków cukrowych. Zbiory z łąk osiągnęły 60 kwintal siana z hektara. Wzrosło pogłowie bydła i trzody chlewnej.

Ale wróćmy do przemysłu. W latach 1964—1967 nastąpił wzrost produkcji o 50 procent. Osiągnięto to głównie dzięki oddaniu do eksploatacji trzeciego zakładu porcelany w Chodzieży, którego docelową produkcję osiągnie roczną wartość 87 mln. złotych. Niebagatelną też kwotę pochłonęły inwestycje — 391 milionów.

Na powiatowej konferencji przedjazdowej PZPR w Chodzieży wiele mówiono o trzecim zakładzie porcelany. Doceniając jego znaczenie dla rozwoju gospodarki powiatu, nie skąpiono słów krytycznych pod adresem wykonawców. Dużo jest bowiem jeszcze mankamentów w tym nowym zakładzie. Czym bowiem wytłumaczyć przeciekanie dachów? Czy działanie pieców tunelowych, wymagających już przebudowy? Stałe prowadzenie napraw w nowych przecież pomieszczeniach wymaga nakładów pieniężnych, a one z kolei odbijają się na funduszu zakładowym. I słuszny jest chyba postulat robotników by nowe obiekty oddawać do eksploatacji bez usterek a za te ostatnie żeby odpowiadały konkretne osoby.

Wiele uwag krytycznych padło na konferencji przedjazdowej na temat urządzeń socjalnych zakładu. W większych zakładach Chodzieży i w Ujściu brak podstawowych urządzeń — szatni, natrysków, dobrze zaopatrzonych bufetów, kiosków.

Ale obraz byłby skrzywiony, gdyby nie zauważyć dodatnich zmian, jakie zaszły w ostatnich latach w powiecie chodzieskim choćby w opiece zdrowotnej nad mieszkańcami. Rozbudowa i modernizacja Szpitala Powiatowego, przychodni lekarskich w Kaczorach, Budzynie, Szamocinie, Ujściu i Margoninie, planowana budowa ośrodków w Śmiełowie i Wyszyńcu służą na pewno polepszeniu opieki zdrowotnej. Powstała też 12-pokojowa duża Przychodnia Lekarska Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu. Do poprawy warunków życia przyczyniły się również 434 mieszkania oddane z różnych funduszy mieszkańców.

Załogi Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu w Chodzieży oraz Huty Szkła w Ujściu mają poważny udział w czynnie produkcyjnym podjętym przez załogi powiatu chodzieskiego dla uczczenia V Zjazdu PZPR — a wyrażające się kwotą 49 milionów złotych. Nie szczędzą również wysiłków przy czynach społecznych.

Jest jeszcze pewien istotny moment, który zasługuje na podkreślenie, szeroko mówiono o nim na konferencji przedjazdowej. Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu i Huta Szkła w Ujściu pomagają w wykonywaniu planu eksportowego naszego województwa. Huta Szkła w Ujściu jest zakładem specjalizującym się w produkcji eksportowej. Eksportuje do 12 krajów. Chodzież do 30 krajów. Świadczy to o standardzie dostarczanych produktów. To są argumenty, świadczące o gospodarności załóg, o ich trosce o rozwój zakładu, powiatu, województwa. I trudno się dziwić ambicji, że w coraz większym stopniu pragną one oddziaływać na rozwój swego regionu.

JERZY KNAPIK

IDEA JEDNOCZĄCA NARÓD

Motto: „Macież wy odwagę Lenina, żeby wszcząć dzieło nieznanne, zburzyć stare i wznosić nowe? (...) Polscy trzeba na gwałt wielkiej idei! Niech to będzie reforma rolna, stworzenie nowych przemysłów, jakkolwiek czyn wielki, którym ludzie mogliby oddychać jak powietrzem”.

(Stefan Zeromski)

Kiedy w przełomowym momencie naszych dziejów Polska Partia Robotnicza na czele obozu demokracji obejmowała władzę w kraju, nie miała jeszcze za sobą świadomego poparcia większości narodu. Zbyt wiele było wówczas urazów i obaw przed nadchodzącym nowym, obaw podsyconych przez propagandę i terror sił, które zmuszone zostały do zejścia z areny politycznej. Lecz choć partia była wówczas w mniejszości, to miała jednak historyczną rację, bo reprezentowała rzeczywiste interesy polskiej klasy robotniczej, a zarazem interesy całego narodu. Źródłem ówczesnej i późniejszej siły partii była wielka idea, o którą bezskutecznie wołał Zeromski u zarania drugiej niepodległości.

Polska Ludowa od początków swego istnienia weszła na drogę radykalnych przeobrażeń strukturalnych. Reforma rolna zlikwidowała klasę wielkich posiadaczy ziemskich i zmniejszała rozdrobnienie gospodarstw chłopskich. Odpiły nadwyżek ludnościowych na odzyskane ziemie zachodnie i północne, a później do szybko rozwijającego się przemysłu, stał się kontynuacją dzieła reformy rolnej i przyniósł pełną likwidację bezrobocia na wsi. Nacjonalizacja wielkich i średnich przedsiębiorstw zmieniała sytuację robotnika. Z wyzutek z praw proletariatu stał się on współgospodarzem swojej fabryki. Burzliwy rozwój przemysłu ściągnął do miast setki tysięcy nowych robotników, którzy wspólnie ze „starym” klasą robotniczą i przy jej pomocy, uczyli się abecadła techniki.

Idąc po tej socjalistycznej drodze, kraj nasz przeżył ogromny, historyczny szlak. Przede wszystkim odrobiliśmy dawne zacofanie ekonomiczne i kulturalne. Wspólnym wysiłkiem mieszkańców miast i wsi stworzyliśmy silną, socjalistyczną gospodarkę, stawiającą Polskę w szeregu wysoko rozwiniętych krajów świata.

Jedną z najłatwiej dostrzegalnych dla każdego różnic między okresem przedwojennym a dniem dzisiejszym, jest struktura zawodowa ludności. Według spisu z roku 1931, było w Polsce 4 217 000 robotników, z czego poza rolnictwem zatrudnionych było 2 749 000. Obecnie w działach pozarolniczych gospodarki społecznie pracuje około 10 mln. ludzi. Tylko w ostatnich 4 latach szeregi klasy robotniczej wzrosły o 800 tysięcy, przy stałym i szybkim podnoszeniu stopnia wykształcenia i poziomu kwalifikacji. Ponad milion osób ukończyło w tym czasie

szkoły zawodowe lub szkoły przysposobienia rolniczego, przybyło nam 140 000 fachowców z dyplomami ukończenia szkół wyższych i ponad milion z wykształceniem średnim. Obecnie 2/3 ludności naszego kraju utrzymuje się z pracy poza rolnictwem, zaś około 30 procent zatrudnionych jest w przemyśle.

Nie spotykana dawniej ruchliwość demograficzna, wzajemne przenikanie różnych warstw ludności, stały się ważnym elementem powstawania więzi między klasami i grupami społecznymi. Procesy te sprzyjają zacieraniu się tradycyjnych różnic między miastem a wsią, między robotnikiem i chłopem oraz między pracownikami fizycznymi i umysłowymi. Współczesna klasa robotnicza ma silne powiązania z wsią, ludnością wiejską i z inteligencją, zasilaną przez robotnicze i chłopskie dzieci z dyplomami szkół średnich i uczelni.

Na tle tych przemian społeczno-ekonomicznych pogłębiają się procesy dorzeczania socjalistycznej świadomości w szerokich kręgach społeczeństwa. Wzrosła aktywność załóg i kolektywów pracowniczych, organów przedstawicielskich oraz samorządu robotniczego i chłopskiego. Wzmogło się w społeczeństwie poczucie zespolenia interesu osobistego i społecznego. Przykładów tego mamy bez liku na każdym kroku.

Oto po trudach dnia robocze

go, miast się przed telewizorem czy posłuchać radia, wychodzą ludzie do pracy przy naprawie dróg, budowie kanałów, chodników, sadzeniu drzew w parkach. Inni biorą udział w działalności różnych komisji rad narodowych, w zespołach kontrolujących działalność handlu, punktów skupienia produktów rolnych itp. Racjonalizatorzy obmyślają co można by ulepszyć i usprawnić w pracy maszyn i ludzi. Jeśli dzieje się komuś krzywda, oby watele dopominają się swych praw w pismach do instancji partyjnych i związkowych, do prasy i radia. Któż policzy wnioski i postulaty, zgłaszane na zebraniach załóg pracowniczych, zgromadzeniach wiejskich? Wnioski te poparte są zazwyczaj gotowością do społecznego czynu na rzecz środowiska.

Kiedy w marcu usiłowano zakłócić nasze życie i porządek społeczny, klasa robotnicza na tysiącach wieców i zgromadzeń powiedziała swoje potężne „nie”. Kiedy w bratniej Czechosłowacji wystąpiła groźba kontrrewolucji, naród nasz z pełnym zrozumieniem zaprotestował trudną decyzję wysłania tam swych synów w mundurach.

Na co dzień nie lubimy używać wielkich słów. Włodzimierz Majakowski napisał, że słowo, nawet to cenniejsze, ściele się w użyciu jak sparciały ubiór. Pozostawmy więc przy naukowym określeniu zjawisk, powstających w naszych czasach i przy naszym współudziale, a którym znawcy przedmiotu nadali miano krystalizowania się nowoczesnego, socjalistycznego narodu.

FELIKS BIEŁOS

Śmigłowiec Mi-1 w światowej czołówce

Najpopularniejszy chyba śmigłowiec, nie tylko już w Związku Radzieckim, ale i w innych państwach Układu Warszawskiego. W Polsce produkowany jest na licencji radzieckiej jako typ SM-1. Jego zalety techniczne i ogromna gama możliwości wykorzystania — stawiają go radziecki śmigłowiec Mi-1, a także jego polską wersję w rzędzie najlepszych konstrukcji świata.

Zaprojektowany przez zespół pod kierunkiem inżyniera M. L. Miła w r. 1948 śmigłowiec ten jest stale usprawniany i modernizowany.

Mi-1 jest jednostką uniwersalną w całym tego słowa znaczeniu. Służy jako przysłowiowa „panna do wszystkiego” — wykonuje zadania zwiadu bojowego, przewozi sztaby na miejsce inspekcji, rozkazy oficerów łącznikowych, koryguje ogień artylerii, patroluje granice kraju, służy jako sanitarka czy stacja przekątnikowa łączności, rozkazy pocztę do oddalonych jednostek wojskowych.

Mi-1 jest jednomotorowcem z trójramiennym rotorem. Długość kadłuba — 12,1 m, wysokość — 3,3 m, średnica rotora — 14,35 m, średnica śmigła kierunkowego — 2,30 m. Śmigłowiec ten wyposażony jest w silnik AI-26 V o mocy eksploatacyjnej 322 KM (startowej — 375 KM, dopalaczem 575 KM). Ciężar własny śmigłowca — 1,863 kg, maksymalny ciężar startowy maszyny — 2,250 kg.

Mi-1 na niewielkiej wysokości rozwija szybkość do 170 km/godz., która w miarę wznoszenia się maszyny — zmienia się. Na wys. 2 tys. m rozwija on szybkość 155 km/godz., 3 tys. m — 133 km. Przeciętna szybkość podróży śmigłowca wynosi 120—140 km/godz. Szybkość wznoszenia maszyny — 6,5 m/sek.; czas lotu — 3—5 godz. (PAP)

NOTATKI Z KRAJU NOMADÓW

Step wabi...

Korespondencja własna „Głosu”

Kiedy się przebywa za granicą, każdy spotkany osobnik posługujący się językiem polskim wydaje się kimś niezmiernie bliskim, wprost przyjacielem. Cóż dopiero gdy ta „zagranica” znajduje się gdzieś hen w centrum olbrzymiego azjatyckiego kontynentu, ponad 6 tysięcy kilometrów od ojczyzny! Tam znajomość ze spotkanym przypadkiem Polakiem nawiązuje się szczególnie łatwo. Bo występuje chyba prawidłowość — im dalej tym łatwiej. Myślę też, że obaj ucieszyliśmy się równie mocno z tego spotkania: zarówno pan Tadeusz Majewicz jak i ja. Bo nie tylko Polacy, ale na do-

bitkę poznaniacy. W Ulan Bator!

Tadeusz Majewicz być może już jest w kraju. Spotkał się pod koniec września, a w październiku spodziewał się być już w domu. Od maja stał na czele polskiej ekspedycji weterynaryjnej. W Mongolii był już po raz trzeci, przy czym drugi raz jako szef ekipy.

Przebywamy tu w ramach pomocy weterynaryjnej udzielanej Mongolii — opowiada p. Majewicz — w akcji zwalczania chorób zakaźnych, zwłaszcza brucelozę, nozycę i gruźlicę. Tym razem objeżdżamy działaniem dwa ajmaki*) — centralny i środkowy — gobijski. Ekipa liczyła 40 ludzi, w tym 26 lekarzy weterynarii, 12 laborantów i 2 elektryków. Pracowaliśmy w trzyosobowych zespołach, z których każdy miał swoje laboratorium. Koczowaliśmy po prostu za stadami w stepie. Mieszkaliśmy w hotelikach somonów**), czasem w jurtach, a wreszcie także w namiotach. Pracowaliśmy w bardzo różnych strefach klimatycznych, od wysokogórskiej, 2700 metrów, do pustynnej na Gobi. Praca była ciężka, ale dająca dużo zadowolenia. Właściwie szkoda, że kontrakt się kończy i w przyszłym roku tu nie przyjadę. Wie pan, przyzwyczaiłem się już w Poznaniu myśleć na wiosnę o stepie, który zaczyna wtedy kwitnąć. A mnie zaczyna wtedy wabić, ciągnąć swoboda tego stepu, jakaś absolutna wolność, te bezkresne przestrzenie. No cóż, skończyło się...

— Czy pan sądzi, że nasi weterynarze nie będą tu już potrzebni?

— Tego nie powiedziałem. Po prostu wieloletni kontrakt wygasł. Ale jeśli przyjadą na stepni będą już mieli inną pracę. Przeszkoliłoby tu tylu ludzi, że teraz już nasi weterynarze raczej funkcje kierownicze. Złazcza w za-

kresie prac laboratoryjnych przygotowaliśmy tu wielu ludzi, co zresztą szczególnie wysoko oceniane jest przez Mongolów.

— Jakie tu występują problemy weterynaryjne, w tym kraju nomadów, wędrownych pasterzy, w kraju hodowli?

— Są to problemy poważne. Szczególnie ważne dla tej hodowli jest zwalczanie brucelozy — choroby rozrodu. Zwalczanie nosaczyny zaś ważne ze względu na eksport. Nikt nie kupi przecież za granicą koni, nie mając gwarancji zdrowotnej. Na razie kupują je jedynie Rosjanie, ale przedtem ich ekipy weterynaryjne przeprowadzają tu kwarantannę i długie badania. Do tego dochodzi rozprzeczona gruźlica. Te 3 choroby, to zoonozę czyli udziela się ludziom toteż ich zwalczanie jest energicznie popierane przez Międzynarodową Organizację Zdrowia, dzięki której cała akcja się tu przebiega.

— Ile zwierząt przebadaliście? Co wam oświadczyli ten pobyt tutaj?

— Przebadaliśmy około półtora miliona zwierząt, oczywiście z pomocą Mongołów, których służba weterynaryjna jest już na dobrym poziomie. Niestety, służba zootechniczna jest dopiero w powijakach i w ogóle warunki zootechniczne są słabe. Brak obór, brak paszy na zimę itd. powoduje, że gdy przyjdzie dżdż czyli śmierć czarna albo biała to bydlęta padają setkami tysięcy. Straty w pogłowiu sięgają czasem milionów sztuk w jednym sezonie.

Nam praca tutaj dała wiele. Takiej na przykład nosaczyny w Polsce już nie ma. Tylko te oretycznie ją znaliśmy. Doświadczenia organizacyjne w takiej skali i w takich warunkach klimatycznych i terenowych, w stepie, przy braku wody mogliśmy zdobyć jedynie tutaj. No a

Dokończenie na str. 4

MIECZYSLAW SKAPSKI

PKK EUGENIUSZ WIŚLICZ — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

Długi transport ze sprzętem wojskowym sunął spokojnie w kierunku frontu. Nie spodobało się to naszemu dowódcy tow. Moczarowi, który dał rozkaz dowódcy Baonu w I Brygadzie tow. „Góralowi” — Szymańskiemu, aby założył minę. Dróżnik kolejowy mieszkający na miejscu oświadczył, że pociąg idą mniej więcej co godzinę.

Porucznik „Góral” zorganizował błyskawicznie akcję. Przede wszystkim przystąpił do pracy grupa minerów pod dowództwem skoczka por. „Łózka” — Bernarda Szwarcza, który ze swym pomocnikiem Józefem Czerwonką, pseudonim „Bezimienny” szybko wkopali ładunek pod szynę kolejową. Oddział złożony z około 30 ludzi ukrył się w lesie obok toru oczekując na transport. Dowództwo nad akcją objął osobiście tow. Moczar. W niespełną godzinę dał się słyszeć typowy odgłos zbliżającego się od Kielc pociągu. Miner ułożył się w odległości około 25 metrów ze sznurkiem w ręku. Obok zalegli z bronią gotowi do strzału „Dr Anka”, kpt. „Zygmunt”, por. „Marian”, tow. „Róg” oraz inni ochotnicy.

Maszyna sapie niezwykle ciężko. Widocznie pociąg jest długi i solidnie załadowany. Idzie jednak za wolno. Zapanował oddech. Ogromny, wstrząsający powietrzem wybuch i cielsko lokomotywy unosi się w górę, opada na bok. Potworny stuk zderzających się wagonów. Jednocześnie tow. Moczar daje rozkaz: „po wagonach ognia”. Partyzanci podbiegają bliżej pociągu i już łomocą radzieckie PPS-y i PPSZ-y. W samą porę. Gdzieś od środka pociągu odzywa się pojedyncze strzały ochrony niemieckiej. Trwa to bardzo krótko. Hitlerowcy próbują ucieczki, ale nie bardzo im się to udaje. Nasi skierowują ogień w stronę Niemców. Słychać ich rozpaczliwe wołania. Ale to im nie pomaga. Dwunastu pada zabitych od zmasowanego ognia broni

maszynowej partyzantów. Jedynie kilku udaje się ucieczka. Partyzanci strzelają dość długo, aby upewnić się że żywych Niemców już nie ma.

Znowu rozkaz tow. Moczara: „przerwać ogień”. Ale cóż to, pociąg zdobyty, lecz stoi na szynach. Jedynie pierwsze wagony zostały poważnie uszkodzone. Są wagony zakryte i tzw. platformy. Na platformach widoczne są samochody i pojazdy pancerne.

Pada rozkaz dowódcy: „sprawdź nielotowe wagony zakryte, jeśli jest tam coś ciekawego zabrać. Pociąg podpalić”.

Rozkaz powtarza kpt. „Zygmunt”. Partyzanci ruszają się żywo. Odkryto pierwszy wagon, w którym znajdowały się urządzenia szpitali polowych. Zabrano stamtąd aparat rentgenowski. Jak sobie przypominam, z powodu braku warunków na jego wykorzystanie, pozostawiliśmy go na drugi dzień w lesie.

W następnym wagonie znajdowała się nowa bielizna i umundurowanie. Każdy z uczestników akcji podchodził i zabierał ile mógł udźwignąć nowiuśniej bielizny niemieckiej. Tymczasem chłopcy przy pomocy nafty i benzyny znajdującej się w pojazdach na pociągu oraz suchego drzewa zbranego drożnikami, podpalali wagony. Suche deski szybko zaczęły obejmować płomieniem.

Tow. Moczar dał rozkaz odmarszu. Do dziś nie da się zapomnieć wspaniałego fajerwerku, jaki zauważyłem znajdując się w połowie drogi między torem i asfaltem. Okazało się mianowicie, że w dwu krytych wagonach znajdowały się materiały wybuchowe. Najpierw w powietrze wyleciał wysoki słup ognia, w którym ujrzeć można było koziółkujące deski wagonu, a za chwilę — głośniejsza detonacja. Wybuch powtórzył się dwukrotnie i był słyszany na pewno w Kielcach.

Była to wspaniała, budująca nasze serca iluminacja. Tymczasem oddziały nie biorące udziału w akcji, zajęły wieś Belno, stojącą na szczycie wzgórza.

Od odlewu do sprężarki

Nie jest łatwo produkować nowoczesnie. Technika doskonali się częściej niż przemysł może dokonywać u siebie zmian modernizacyjnych. Nasz stonkownikowy POMET jest dziś zakładem tak dalece „dojrzałym”, że wymaga dość zasadniczej, w niektórych działach rekonstrukcji. Wprawdzie w ciągu minionych lat postępowi technicznemu drogi nie zamykano i ciężar jednostkowy wykonywanych tu odlewów zmalał o połowę, to jednak na tym nie kończą się problemy podnoszenia jakości wyrobów.

Oto na przykład dostrzegano się zmniejszenia stali konwektorowej, a jej miejsce zajmują stal z pieców elektrycznych. Dla laika — różnica żadna, dla fachowca — ogromna.

265 mln zł przeznaczono więc w POMECE na modernizację w obecnej 5-latkę; około 330 mln zł pochłonięte prace odmiatające w latach 1970 — 75.

Elektryczne piece POMETU będą więc wytwarzać taką stal, która pozwoli dotrzeć do kroku wymaganiom przez myśl światową. Przy tym dojdzie do kompleksowej mechanizacji transportu wewnętrznego form i odlewów, do udoskonalenia technologii i warunków pracy. Zważywszy, że stal i odlewy mają prawie we wszystkich dziedzinach produkcji decydujące znaczenie — skórka jest warta wyprawki.

Mowa o przyszłości, ale to nie znaczy, że teraźniejszość nie sobą nie reprezentuje. Przeciwnie, oprócz prostszych elementów dla produkcji wagonów, POMET dopracował się dobrych odlewów korpusów silników okrętowych i lokomotyw oraz różnych maszyn. Jest to niechybnie wyznacznik wysokich wymagań, jakie stawiała sobie tutejsza załoga.

Podobnie również niezawodnym były także zamówienia eksportowe. Zagraniczny klient stawiał zwykle wyższe

niż krajowy życzenia, od których nie było apelacji. Podobnie jest i teraz, ale zakłady nadal od eksportu nie stronią, co świadczyć może, iż nikt tu nie szuka łatwych sytuacji.

Dzisiaj POMET pewnie sięga po zamówienia szwedzkie czy niemieckie, niezwykle wymagające pod względem wymagań technicznych. A przecież, kiedyś na początku kontaktów ze Skandynawią, na plac się zbierało doświadczonym nawet mistrzom odlewnictwa, gdy — pomimo starań — nie mogli sprostać życzeniom klientów, zwłaszcza

z odbiorcą szwedzkim, który teraz ponawia zamówienia na łuki i głowice silników okrętowych.

Pewne pertraktacje toczą się też z kupcami z NRF, a Centrala „Kolmex” ma u siebie ofertę POMETU na dostawę maźnic wagonowych wszelkiego rodzaju. Nie wliczamy tu eksportu pośredniego, w postaci elementów dostarczanych eksporterom krajowym: fabrykom silników okrętowych, wagonów, czy lokomotyw.

Z czasem POMET zechce ograniczyć eksport odlewów, przynajmniej tych prostych, mniej pracochłonnych. Czy może jednak zrezygnować zupełnie z ambicji eksportera? Oczywiście nie, nawet tego nie za mierza, a jako substytut odlewów szuka sprężarki.

Całą, dużą rodzinę sprężarek o średniej wydajności od 25 do 200 m sześciu — na godzinę. Jedną z nich została już zaofiarowana (za pośrednictwem Metalexportu) zagranicy. Pozostałe jeszcze zdają egzamin sprawności u krajowych odbiorców.

Biuro konstrukcyjne zakładów pracuje nadal nad doskonaleniami typami, które by od powiadały wszystkim światowym parametrom technicznym.

Wskaźniki opłacalności eksportu sprężarek są dobre a ich poziom techniczny dostatecznie wysoki, by było się czym pochwalić. Można zatem sądzić, że kontynuacja tej produkcji w POMECE jest uzasadniona. Czy jednak odpowiada to w pełni zasadzie specjalizacji produkcji, wszak zakłady są odlewnia?

Wszystko przemawia za tym, by sprężarki były tu produkowane, zwłaszcza, że zaliczają się one do grupy maszyn i urządzeń, a więc do wyrobów, których produkcja i eksport powinny być — w myśl tezy zdyktowanych — intensywnie rozwijane. Dobrze więc, że będą nosić firmę POMETU, bowiem dysponuje on doświadczoną kadrą techniczną, zespołem konstruktorów, odpowiednim laboratorium oraz doświadczeniem. Jest natomiast koncepcja, by stworzyć w sąsiedztwie zakładów obiekt satelitalny, coś w rodzaju filii, w której zlokalizuje się całą produkcję sprężarek.

Sprężarki będą zapewne mocnym atutem POMETU we współzawodnictwie KONKURSU „WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU”, który trwa do końca tego roku.

ZBIGNIEW MIKA

możemy powiedzieć, że naprawdę jesteśmy z Mongołami za pan brat, dotarliśmy przecież do samych nizin tego społeczeństwa, do kłopotów i radości tych ludzi, nauczyliśmy się w końcu po mongolsku na tył, by móc się porozumiewać. Mongołowie odnoszą się do nas bardzo serdecznie, czujemy się tu jak u przyjaciół.

Dowiedziałem się w Ulan Bator, że młodzieżowy hufiec pracy z Polski buduje tam własne hotel dla mongolskich organizacji młodzieżowych. Oczywiście w wolnej chwili nie zwłocznie tam poszedłem. Zastanawiałem się przy robocie. Już trzecia kondygnacja była na ukończeniu. Rozmawiałem z zastępcą komendanta Ochotniczego Hufca Pracy Markiem Lipińskim, instruktorem budowlanym Bolesławem Zdańskim i Jankiem Glinką z Płisów, powiat Janów Lubelski — jednym z młodych budowniczych. W pewnym sensie powtarzali oni to, co mi powiedziałli weterynarze. Byli zachwyceni klimatem, krajobrazem, traktowali swój pobyt — poza surowym wykonaniem obowiązków — jako wielką przygodę życiową, jedyną okazję poznać tak ciekawych obywateli. Mieli też trudności z wyżywieniem opartym głównie na mięsie i ryżu, wypowiadała się serdecznie o stosunku do nich mongolskiego społeczeństwa. Przez 3 miesiące tych 30 chłopów postawiło dwie kondygnacje wielkiego budynku i poprawiło pierwszą kondygnację. Jest to dużo. Spisali się do brzo.

Wydało się, że polskie ekipy różnych specjalności (albo — przebiegła ich w Mongolii o wiele więcej) dopisują interesujące i ważne rozdziały do księgi siedmuset lat polsko-mongolskich kontaktów.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

DYSKUSJA PRZED V ZJAZDEM PZPR

Z pomocą racjonalizatorom



Teofil Skrzyński: „... Korzyści mogłyby być jeszcze większe, gdyby nie pewne opory w realizacji wniosków...”

Fot. — H. Kamza

Tezy przedzjazdowe mocno podkreślają potrzebę czynnego angażowania się ludzi pracy w usprawnianie techniki i organizacji wytwarzania. Jedną z form takiego angażowania jest ruch racjonalizatorski. Teofil Skrzyński należy do zapalonych propagatorów tego ruchu. Niedawno pracował jako inżynier do spraw racjonalizacji w Zakładach „Cegielskiego”. Po przejściu na emeryturę (ma 72 lata) jest sekretarzem społecznej komisji do spraw pomocy racjonalizatorom istniejącej przy WKZZ i Oddziale Wojewódzkim NOT. Pracując społecznie — czuje się młodszym.

— Kiedy powstała komisja, gdzie się mieści i jakie ma zadania?

— Nasza komisja powstała przed pięć laty, przyjmuje interesantów w poznańskim Domu Technika, a do jej podstawowych zadań należy organizowanie poradnictwa dla racjonalizatorów, aktywizowanie kół i klubów racjonalizatorskich w zakładach, upowszechnianie ich osiągnięć oraz organizowanie społecznych przeglądów techniki i nawiązywanie współpracy racjonalizatorów z naukowcami.

— Jakimi metodami komisja działa?

— Pracujemy zespołami problemowymi. Mamy ich w komisji 6 — poradnictwa, rozwoju, pracy klubów, techniki, analizy oraz zespół rzeczowników patentowych. Podstawowymi formami naszej pracy — obok

praktycznej pomocy każdemu racjonalizatorowi jeśli o nią poprosi — są: instruktaż, kontrola, narady i spotkania branżowe oraz analizy, oceny i wnioski wykorzystywane przez władze związkowe i NOT-owskie.

— Czy ruch racjonalizatorski w Wielkopolsce rośnie w porównaniu z latami ubiegłymi?

— Ważnym sprawdzianem mogą tu być liczby zgłaszanych pomysłów i uzyskane z tego tytułu korzyści gospodarcze. Jeśli np. w 1963 roku nasi racjonalizatorzy zgłosili 3 690 wniosków a w 1964 roku — 4 324, to w ubiegłym 10 234 wnioski. Wzrosły też uzyskane oszczędności: z 65,9 mln. w roku 1964 do 291,3 mln. w roku ubiegłym. Korzyści mogłyby być jeszcze większe, gdyby nie pewne opory w realizacji wniosków, z czym nasi racjonalizatorzy wciąż jeszcze muszą się borykać.

— Które spośród pracowników środowisk branżowych najaktywniejsze w racjonalizacji?

— Licząc według liczby wniosków na każdych 100 za-

— Na ten temat można by było pisać tomy. Ruch racjonalizatorski to przecież nic innego jak krytyka istniejącego stanu techniki i organizacji. A krytyka to nie tort imieninowy, nie każdy ją przyjmuje z radością. Stąd problemy: urażona ambicja własna, niechęć, obojętność itp. Poza tym w grę wchodzi jeszcze inne sprawy: „Zakłócanie” usprawnieniami normalnego toku produkcji a więc planu (i premii); szczupłość zaplecza, które zdolne byłoby natychmiast realizować pomysły; nieznajomość lub niewłaściwa interpretacja przepisów prawa wynalazczego itd. Wszystko to stwarza określony klimat, w którym ruch racjonalizatorski rozwija się szybciej lub wolniej.

— Obecnie, w okresie czynów zjazdowych, zapewne ów klimat się poprawił. Jaka jest postawa racjonalizatorów?

— Istotnie. Niemal wszystkie koła i kluby racjonalizatorskie czynnie włączyły się do kampanii przedzjazdowej. Zaności się na to, że pierwotnie zadeklarowane kwoty oszczędności do „Funduszu Racjonalizatorskiego 5-latk” zostaną o około 30—40 procent przekroczone. To będą grube miliony! Dla przykładu choćby podam tu kilka faktów: Oto racjonalizator-elektryk z HCP — Bernard Kąkolewski, mający na swym koncie 34 pomysły, zobowiązał się opracować do końca 1968 r. na cześć Zjazdu 5 usprawnień o wartości 50 000 zł. Inżynier Zenon Pińczak z tychże zakładów, autor 16 wniosków, które dały dotychczas 1 230 000 zł, zobowiązał się zgłosić na cześć Zjazdu 4 projekty o wartości 75 000 zł. Ślusarz z Poznańskiej Fabryki Maszyn Złotych — Edward Gomolski, który zgłosił już w fabryce 46 pomysłów dużej wartości, zobowiązał się opracować projekt nowego urządzenia do rozdrabniania kamienia wapiennego, maszyny bardzo fabryce potrzebnej. Przykładów takich jest mnóstwo.

Rozmawiał:

PIOTR CHOJNACKI

NASZE ROZMOWY

— Czy wśród zgłaszanych pomysłów są i takie, które warto opatentować?

— Tak! W ubiegłym roku mieliśmy takich pomysłów 72 (58 w Poznaniu i 14 w województwie). Wszystkie zostały opatentowane.

— Czyba największe patentowe pomysły zgłosili pracownicy nauki i liczni w Wielkopolsce instytutów i uczelni?

— Wprost przeciwnie. Najwięcej zgłosili ich pracownicy fabryk. W Poznaniu na przykład środowiska naukowe opatentowały tylko 5 pomysłów (z Politechniki Poznańskiej). Aktywnie wynalazczą środowisk naukowych to odrębny problem, wymagający szczególnego rozpatrzenia.

— Wspomniał pan o kłopotach z jakimś wciąż jeszcze racjonalizatorzy się borykają. Co, lub kto im przeszkadza?

co zresztą tak trafnie odzwierciedlał film pt. „M 14 odpowiada” z cyklu „Podziemny front” (jego współautorem jest także „czwartak” pisarz Bohdan Czesko). „Czwartacy” zapisali się trzema zgłoszonymi w księgach narodowych tradycji walki z okupantem, potem bili go wszędzie, krwawili go wszędzie, krwawili w powstaniu warszawskim, po wyzwoleniu stawali w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski, wielu poszło dalej na zachód w szeregi I i II Armii Wojska Polskiego. Trzystu z nich poległo za wolność narodową i społeczną. Ci, którzy przeżyli aktywnie działają dla dobra Polski Ludowej. Takich programów, zawierających tak spory ładunek materiału do przemysłu zwłaszcza dla młodzieży, a przy tym tak dobrze zrealizowanych, nigdy nie jest za dużo.

Cykliczny program „Czwarta zmiana”, który jeszcze niedawno przejawiał pewien spadek formy polegający na „instytucjonalnym” przedstawianiu faktów nabrał znowu dawnych rumieńców bojowości i szermowania w służnym interesie ludzi pracy, czego przykład mogliśmy obejrzyć w piątek. Takie sprawy jak niewłaściwy podział funduszu zakładowego czy brak zainteresowania mieszkalnymi budynkami: którym grozi zniszczenie żywotnie ludzi obchodzą. To dobrze, że „Czwarta zmiana” sięga po takie tematy. Nie szkodzi, gdy niekiedy są drastyczne i nie szkodzi, gdy się je czasem przejawia. Zawsze to lepsze niż kłajstrowanie i lakierowanie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

TELEWIZJA

Na (dziewiętnasty) medal

mniej więcej zdanie B. Tuszyńskiego z zawodów pływackich: „Styl dowolny to nie jest właściwie żaden styl. Tu chodzi o to, by jak najszybciej przebiec rekoma i nogami”. Tyle w tym prawdy, ile na przykład w stwierdzeniu, że w komentarzu chodzi o to, by jak najszybciej przebiec rekoma i nogami. Ale — jak już się wyżej rzekło — w ogólnym przekroju redakcja sportowa TV zasłużyła na olimpijski medal — dziewiętnasty, bo osiemnaście zdobyli sportowcy w Meksyku. Jeżeli nie złoty, to co najmniej srebrny.

Z niemalym zaciekawieniem lecz i wzruszeniem obejrzałem w

czwartek program pt. „Czwartacy”, w którym przed kamerami wystąpili uczestnicy głośnego zamachu odwetowego na znajdujący się w okupowanej Warszawie na rogu Nowogrodzkiej i Kruczej „Bar Podlaski” dozwolony tylko dla policji i SS („Nur fuer Polizei und SS”). Uduany ten zamach odbył się 23 października 1943 roku i był odwetem za terror aresztowań i publicznych egzekucji, które rozszalały się wówczas w Warszawie z rozkazu rozpoczynającego właśnie swą działalność kata Kutschery. Uczestnicy akcji, którą dowodził dzisiaj-

Step wabi...

Dokończenie ze str. 3

poza tym w wolnych chwilach te polowania, te rybki, to też coś warte dla tego kto lubi, zapewniam pana.

Tadeusz Majewicz jest instruktorem w Wojewódzkim Zakładzie Weterynaryjnym w Poznaniu. Natomiast Edmund Gozdalski pracuje w Miejskim Zakładzie Weterynaryjnym we Wrocławiu. Jego z kolei zapytałem o warunki pracy, o to jak mieszkali, jak się odżywiali, jakie z tym były związane trudności itp.

— Właściwie to przez całe pół roku jesteśmy w stepie, poza dojeżdżaniem na 1—2 dni co pewien czas do miasta dla uzupełnienia czegoś. Początkowo zabieraliśmy ze sobą żywność. Okazało się to jednak niepraktyczne. Nawet Baltona nie mogła nam zapewnić takich puszek, które wytrzymałyby tutejszą temperaturę (plus 40 stop. C). Przeszliśmy na kuchnię mongolską, która jest zupełnie odmienna od naszej. Mnóstwo mięsa, które tu mają w nieograniczonych ilościach. A więc białko zwierzęce przede wszystkim. Jest trochę węglowodanów (mąka) i witaminy w postaci mleka lub kumysu. Z jarzyn jedynie cebula i kapusta. Chleb jest albo go nie ma, w stepie o piekarni raczej trudno. Świeżych jarzyn i witamin brak. Niektórzy doskonale adaptowali się, inni odczuwali dość silne dolegliwości gastryczne, sensacje powonieniom itp.

Wiele wynagradza klimat. Cudowny, wentylacja płuc zna komita. Kumys świetny. No i ta jakaś ogromna przygoda życia, poznanie kraju i obyczajów — to wszystko oczywiście sobie cenimy. Przeżyliśmy tu 3 sezony po pół roku każdy.

Zwycięzcy jarocińskich biegów narodowych

Powiatowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Jarocinie zorganizo-
wał dla uczczenia 25 rocznicy
LWP biegi narodowe w parku
miejskim. Startowało 52 zawod-
ników i zawodniczek.

W biegu na 400 m kobiet zwycię-
żyła Zofia Łukowiak (LO Jarocin)
1.05 przed Henryką Reguską
1.05.3 i Danutą Ignasiak 1.20.3 (obie
z LZS Golina), na dystansie 800 m
pierwsza była Krystyna Malina
(zakłady Przetwórstwa Owocowo-
Warzywniczego, Kotlin) 2.44,2
przed Marią Wojciechowską 2.48 i
Marią Bilińską (obie z Jarociń-
skich Fabryk Mebli) 2.50.

Wśród chłopców na dystansie 800
m najlepszy był Jerzy Swiderski
2.12,3 przed Piotrem Zborowskim
2.16,6 i Andrzejem Walczakiem
2.19,6 (wszyscy z Liceum Ogólnok-
ształcącego Jarocin). Bieg na 1500
m juniorów wygrał Zbigniew Sie-
rański (Victoria) 4.45,5 przed
Andrzejem Roszakiem 4.52,7 i Romu-
dem Witkowskim (oba Liceum
Ogólnokształcące) 4.56,9. Bieg
seniorów na 3000 m wygrał Jan Ja-
rych (Victoria) 9.36,0, przed
Andrzejem Rauchtem (Lenwit Wita-
szyce) 9.53,4 i Januszem Mrocz-
kiem 10.27,0. (b)

Z Wielkopolski

W międzynarodowym spotkaniu
piłki nożnej w Kaliszu Calisia
przegrała, po wyrównanej grze
z zespołem II ligi ZSRR — Gra-
nitas (Klajpeda) 1:2.

Rugbiści poznańskiego Polonii
ulegli w meczu o mistrzostwo
I ligi w rugby bytomskim Czarnym
0:15.

PKKFiT w Kępnie zawiadamia,
że mająca się odbyć w dniu 7 li-
stopada br. akademii z okazji
60-lecia sportu kępińskiego, zo-
stała przesunięta na czwartek, 14
listopada br. godz. 17.

Mecz bokserski o mistrzostwo
ligi juniorów okręgu poznańskie-
go pomiędzy Olimpią i Ostrowią
odbył się 3 listopada br. o go-
dzinie 11 w sali Olimpij przy ul.
Przemienowej.

Sekcja Turystyczna Automobil-
klubu Wielkopolski przeprowadza
3. XI. rajd turystyczny — IV
eliminacja o mistrzostwo AW,
oraz II eliminacja o mistrzostwo
okręgu poznańskiego. Zgłoszenia
należy składać w sekretariacie
AW przy ul. Mielżyńskiego 16.

Nasi marynarze wygrali „Małą Olimpiadę“

Na Jeziorze Gorzkim na Kanale
Sueckim od czasu czerwcowej a-
gresji Izraela w ubr. zablokowa-
nym jest 14 statków 8 bander
w tym polskie — „Djakarta“ i „Bo-
lesław Bierut“. Oprócz wypełnia-
nia codziennych obowiązków, pro-
blemem istotnym dla marynarzy
jest uciążliwość wolnego czasu
w trudnych warunkach codzien-
nego życia.

Wielkim wydarzeniem w tej
dziedzinie była zorganizowana
w czasie trwania Igrzysk w Meksy-
ku — „Mała Olimpiada“ zalg stat-
ków zablokowanych na Jeziorze
Gorzkim. Jej organizatorami byli
polscy marynarze. Odniesli oni
również zwycięstwo w punktacji
ogólnej 14 dyscyplin sportowych
„Małej Olimpiady“. Polacy zwy-
ciężyli blisko 300 innych maryna-

Hokejowa reprezentacja świata

Przebywający na Olimpiadzie
dziennikarze specjalizujący się w
hokeju na trawie, po obejrzeniu
ponad 60 spotkań 16 reprezentacji
państwowych, ustalili nieoficjalną
reprezentację świata.

Oto jej skład:
Bramkarz — Norihiko Matsumo
to (Japonia), obrońcy — Gurbux
Singh (Indie) Brian Glencross (Au-
stralia), pomoc — Saeed Anwar
(Pakistan), Riaz Ahmad (Paki-
stan), Ulivos (NRF), atak — Bruce
Judge (Nowa Zelandia), Moham-
med Ashfaq (Pakistan), Harbinder
Singh (Indie), Asad Malik (Paki-
stan), Arie de Keyser (Holandia).

Przy okazji przypomnijmy, że
jedynym Polakiem, który znalazł
się po wojnie w reprezentacji Eu-
ropy był Alfons Flinik z gnieźnień-
skiej Sparty. Uważany był on za
jednego z najlepszych lewoskrzy-
dowych świata. W okresie między

wojennym, jeszcze przed utworze-
niem Polskiego Związku Hokeja
na Trawie, do reprezentacji Eu-
ropy wszedł studiujący za granicą
S. Sikorski, który należał do ów-
czesnej Lechii Poznań. (p)

Po Olimpiadzie

Upominki za złote medale

Słynna w całym kraju i zagra-
nicą spółdzielnia przemysłu arty-
stycznego im. St. Wyspiańskiego w
Krakowie postanowiła ufundować
złoty medal dla Polaka, który
zdoła zdobyć złoty medal na Igrzyskach
Olimpijskich w Meksyku. Wysokość wartości arty-
stycznej — upominki. Tak więc:
Szwedzka, Baszowski, Kulej,
Pawłowski i Zapędzki otrzymają
ręczne tkaniny, artystyczne kilimy
z wizerunkiem biegacza z fresku
greckiego na tle pięciu kół olim-
pijskich i napisu „Mexico 1968“.
(o-za)

Sukces szachistów Poczłowca

W Gdańsku odbył się ogólnopolski
błyskawiczny turniej szachowy,
którego organizatorem był
KS Conradian.

Szachiści poznańskiego Poczłowca
odnieśli piękny sukces, w kon-
kurencji indywidualnej i zespoło-
wej. Adam Miegnowicz zajął
pierwsze miejsce, zdobywając na
własność puchar. Uzyskał on 15,5
pkt. na 16 możliwych. Z pozosta-
łych reprezentantów Poznań Eu-
geniusz Półtorak uzyskał 14,5 pkt.
i Andrzej Lisewski 12 pkt.

W punktacji drużynowej Poczłow-
cie zdobył „Bursztynową wieżę“
dzięki zajęciu pierwszego miej-
sca w silnej konkurencji krajowej.
(x)

Zwycięstwa polskich lekkoatletów

W drugim dniu międzynarodowych
zawodów lekkoatletycznych
w Hawanie startowali także nasi
biegacze, odnosząc kilka sukcesów.
Henryk Szordykowski po zwycię-
stwie na 5000 metrów wygrał także
bieg na 1500 m w czasie 3.59,7. Jan
Cichy triumfował na 10.000 m w
czasie 33.04,4. „Mały maraton“ na
dystansie 20 km wygrał Edward
Waliński — 1:06.42,8. Roland
Brehmer zajął w tym biegu 3 miejsce z
czasem 1:07.26,0. (o-za)

Podczas zawodów lekkoatletycznych
w Hawanie w rzucie oszczepem
zwyciężyła Krawczyk —
49,14 m wyprzedzając Jaworską —
48,33 m, 80 m pph. wygrała Polka
Sukniewicz w czasie 11.0.

Polscy tenisiści przygotowują
się do halowych rozgrywek o pu-
char króla Gustava. Zmierzą się
oni w Kopenhadze z reprezentacją
Dani. Do spotkania z Danią kapitan
sportowy PZT Z. Beldowski
przygotowuje zawodników M. Ry-
barskiego, T. Nowickiego, J. Orli-
kowskiego i mistrza Polski Junio-
rów W. Meresa.

Mistrzostwa świata w dwuboju
zimowym 1969 r. odbędą się w
Zakopanem w dniach 22. II — 2. III.

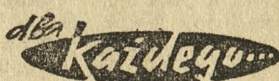
W Tomaszowie lubelskim roze-
grano rewanżowe spotkanie piłkar-
skie między Tamasovią oraz wileń-
skim klubem Nemunas z Litew-
skiej SRR zakończone remisem
1:1.

Latająca obroż

W czasie spotkania inaugura-
jącego rozgrywkę ligi wojewódzkiej
koszykarskiej zdarzyło się w
Kosciance wydarzenie coś, czego
od dawna nie notowano w kroni-
kach polskiej koszykówki.

Mecz Włókniarza Kalisz z ko-
ściąską Obrą stał na bardzo sła-
bym poziomie. Do końca spotka-
nia pozostało jeszcze 9 minut i 30
sekund. I oto przy stanie 43:41
dla gości, po rzucie jednego z
kosciąskich koszykarzy z wiel-
kim łomotem spadła na parkiet
nie tylko piłka, lecz — obroż wraz z
całą metalową częścią kosza. Szczę-
ście, że żaden z koszykarzy nie
próbował zebrać piłki z kosza.

Sędziowie, wyraźnie zaskoczeni
ni tak nietypowym wydarzeniem
przerwali mecz i odesłali druży-
ny do szatni, nie wykonując regu-
laminowych 15 minut. Ciekawe,
jaka decyzja odnośnie wyniku
spotkania wyda PZKosz., któ-
ry ponoć obecnie rozpatruje tę
sprawę. (zi)



W dalszym ciągu bardzo dobrze
spisują się polscy szachiści, którzy
biorą udział w grupie „A“ w O-
limpiadzie w Lugano. Polacy prze-
misłali 2:2 z NRF oraz 1:1 z Danią
(2 partie odłożone).

Praca

Pani, lat 30, przyjmie
pracę w domu, może być
chałupniczką. Oferty
„Prasa“, Grunwaldzka 19
dla 35494g.

Pomoc domowa potrzeb-
na, młodsza z prowincji.
Kościelna 22 m. 2. 34564g

Cukiernik, piekarnik i u-
czeń pełnym utrzyman-
iem, noclegiem, potrzeb-
ni. Piekarnia — Cukiernia,
Nowa Sól, Traugutta 5.

Potrzebna pomoc na 4 go-
dziny dziennie. Poznań,
ul. Polna 52 m. 6.

Pomoc domowa potrzeb-
na. Zgłoszenia, Grun-
waldzka 33a m. 7, od 16.

Kreślarka przyjmie pra-
cę zlecąca. Oferty „Pra-
sa“, Grunwaldzka 19 dla
34077g.

Pomoc domowa potrzeb-
na na probstwo. Wiek
od 50 lat. Adres wskaze-
ć „Prasa“, Grunwaldzka 19
dla 34078g.

Gospośia starsza, docho-
dząca potrzebna, 2 dzie-
ci w wieku szkolnym.
Chwaliszewo 15/16 m. 13.

Przyjmę dozorstwo z c.o.
Warunek mieszkaniowy. O-
ferty „Prasa“, Grunwaldzka
19 dla 34190g.

Organista (żonaty) do pa-
rafilowej (2.000 miesz-
kańców), potrzebny. Po-
łożenie dobre. Oferty —
„Prasa“ Grunwaldzka 19
dla 34341g.

Potrzebny robotnik do
furnasowni. Poznań, Te-
czowa 33. 34369g

Podjęcie pracy w charak-
terze pośrednika akwizy-
tora — mam samochód,
przebiegłość. Oferty „Pra-
sa“ Grunwaldzka 19 dla
34366g.

Gospośia z referencjami,
do domu adwokata —
trzech dorosłych osób —
potrzebna. Zgłoszenia —
tel. 509-71, od 17-19.

Samotna pani poszukuje
dorywczo do lekkich za-
jęć domowych, samotną
inteligentną. Oferty „Pra-
sa“ Grunwaldzka 19 dla
34208g.

Przyjmę ucznia do pie-
karni. Poznań, Mylna 15.

Przyjmę dozorstwo — wa-
runek pokój z kuchnią,
lub duży pokój. Oferty
„Prasa“ Grunwaldzka 19
dla 34259g.

Udziałem korepetycji ma-
tematyki, fizyki. Piękna
61 m. 2, tel. 451-88. 34054g

Konwersacja oraz lekcji
języka niemieckiego u-
działem. Oferty „Prasa“
Grunwaldzka 19 dla
34093g.

Maszynopisanie ucze. Mar-
cińkowski 26 m. 26,
II podwórko, I piętro.

Kupno

Kupię wirówkę do wy-
tworzenia waty cukrowej.
Oferty „Prasa“ Grunwal-
dzka 19 dla 34216g.

Kupię igły do maszyn
dźwiarskiej Girex. Ma-
ria Kurtek, Poznań, Pto-
mienna 9c m. 10.

Kupię wiertarkę do drze-
wa z silnikiem lub bez.
Swarzędz, Poznańska 54,
Stolarnia. 34272g

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, różne
modele, wielki wybór —
poleca Brzozowska, Po-
znań, Czerwonej Armii
nr 10. 30936g

Maszynę półkrawiecką w
dobrym stanie — prze-
dam, Chelmońskiego 5 m.
10. 33968g

Sprzedam pustaki „Alfa“.
Adres wskazeć „Prasa“ —
Grunwaldzka 19 dla
33048g.

Pianino, metalowa płytą,
sprzedam. Rolna 15 m. 5,
dzwonić 1 raz, w godzi-
nach 17-19. 33944g

Sprzedam fortepian skró-
cony „Perzina“ z meta-
lową płytą w bardzo do-
brym stanie. Informacje:
tel. 67-02-18. 34045g

Sprzedam przyczepę sa-
mochodowo-ciężnikową i
piec do centralnego ogrze-
wania. Nowa Wieś, ul.
Piskowa 22. 34056g

Futro nowe, czarne jag-
nięta na średnią figurę,
okazyjnie sprzedam. Of-
erty „Prasa“, Grunwaldzka
19 dla 34075g.

Sprzedam piec c.o. 2 m.
Camino i wózek dziecię-
cy. Górecka 164. 34067g

Korzystnie sprzedam bra-
mę metalową. Kolejowa
37. 34076g

Sprzedam wóz gospodarczy
na dwudziestkach,
szesnastkach wykonuje
platformy. Poznań-Gór-
czyń, Andrzejewskiego
19. 34135g

Sprzedam wózek dziecię-
cy, nowoczesny, pianino.
Słoneczna 39 m. 3. 34142g

Sprzedam dom piętrowy,
wyłączony, ogród 1400 m²,
w Gnieźnie. Informacje:
Dobrucki, Wrzesnia, ul.
Świerczewskiego 5. 34146g

Kupię działkę 2.000 m² —
przy granicy Poznań.
Oferty „Prasa“, Grun-
waldzka 19 dla 34196g.

Parcelę 1.500 m² zadrze-
wioną pod budowę bli-
żniaka w Starołęce prze-
dam. Informacje: ul. Gar-
bary 16 m. 7 — Kopaczyn-
ska, po godz. 16. 34174g

Sprzedam ogród prze-
mierowo lub zamienię na
samochód „Syrena“ w
dobrym stanie. Bączkowski,
Opalenicka 48 m. 2.

Kupię działkę budowlaną
— przy komunikacji
miejskiej, najchętniej Dę-
biec. Oferty „Prasa“ —
Grunwaldzka 19 dla
34110g.

Leszno — zamienię 2 po-
koje z kuchnią, na 1 po-
kój z kuchnią w Pozna-
niu, najchętniej Stare
Miasto. Oferty „Prasa“
Grunwaldzka 19 dla 34256g

Niebywała okazja — pięk-
na willa 3-pokojowa w
stanie surowym, zam-
kniętym, stojąca na wzgó-
rzu przy lesie letnisko-
wym, od centrum Pozna-
nia 20 minut, komunikacja
kolejowa, autobusowa —
280.000 zł. Potowa
wyłączona, piętrowego
domu, parter 2 pokoje,
kuchnia, łazienka, garaż,
ogród, na Woli — 165.000.
Zgłoszenia przyjmuję od
1 listopada 1968 r. Adam-
ski, Poznań, Matejki 33a,
tel. 633-93. 35886g

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 83, sp.

W dniu 28 października 1968 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ukochany

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 17 „Przedwiosnie”; NOWY — g. 15 „Kłopoty zbroja Ma deja”; g. 19 „Don Carlos”; OPERA — g. 19 „Fra Diavolo”; OPERA — g. 19 „Wesoła wojna”; MARCINEK — g. 11 i 17 „Noc cudów”.

W WOJEWÓDZTWIE

JARACZEWO: „Księżyc nad rzeką”; SZAMOTULY: „Odwety”.

KINA

KOŚCIAN: „Morderstwo po naszymu”; LESZNO: „Republika Skid”; NOWY TOMYŚL: „Szczęście”; „Monstrum”; OBORNICKI: „Wojna i pokój”; (III CZ.) SRODA: „Dziesięciu młodych Indian”; SZAMOTULY: „Winnietou”; (III CZ.); WĄGROWIEC: „Jeśli masz rację”; WRZEŚNIA: „Wądra nie”; „Włoczęci północy”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Z Bordeaux na Wyspy Kanaryjskie”.

CYRK

Międzynarodowy Cyrk „Poznań” (ul. Ratajczaka) — Park Wyzwolenia g. 19.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 9) — g. 11—18.
Narodowe (Aleje Marcinkowskiego 9) — g. 11—17.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 11—17.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10—16.

WYSTAWY

BWA — Arsenal (St. Rynek) — „Meksykańska uwertura” fotografii J. Myszkowskiego oraz wystawa medalierstwa B. Romanowiczowej — g. 10—18 (do 3. XI).
Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — g. 11—17.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy w 75 rocznicę — g. 10—18.
Dom Kultury HCP — Wystawa malarska plastyka poznanskiego R. Skupina — g. 14—22.
Klub MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa intarsji Edmunda Kaplonskiego — g. 10—20.
PTF (Paderewskiego 7) — „Kolor” — wystawa M. Wołyńskiej g. 10—19.
Tow. Miłośników Poznania (St. Rynek 10) — „Pamiętki harmonii od roku 1900” — g. 10 — 19 (do 6. XI).

RADIO

PROGRAM I: — FALA 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 17); 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.20 Koncert pieśni zespołów instrumentalnych; 9.10 „Dla kl. I—II” Muzyka opowiada „Jesień”; 9.20 „Słoty orkiestrowe”; 10.10 „Sucholapy” odc. 2 opow.; 10.20 „Spełnili się dawne marzenia”; 10.45 „Nagroda za nabrażenie”; 11.10 „Dla kl. VIII. W koksowni”; 11.25 „Radiowa estrada piosenkarzy” śpiewa U. Dudziak; 11.45 Public. międzynarod.; 12.10 „Koncert z polonem”; 13.10 „Dla kl. I—II. Po obu stronach szczyt”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wieciej, lepiej, tańiej”; 14.10 „Drewno” reportaż; 14.20 Z twórczości kompozytorów hiszpańskich; 15.05 „Nasze spotkanie” — Rumunia; 15.30 Dla dzieci „Fika i Filonek” opow.; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.10 „Marże na smutno i na wesoło”; 18.40 Muz. i Aktualn.; 19.20 „Wielkie spotkanie”; 19.35 Konc. żywe; 20.40 Pozn. Chór Chłopi pod dyr. J. Kurczewskiego; 21. Konc. chopinowski; Wyk. T. Zmudzinski; fortepian; 21.30 „Wędrowna Joan”; 22.10 „Przebieg wydarzeń ekonom.”; 22.20 Muz. tan.; 23.15 I. Markiewicz Ork. „Lamoureux” w Parry; 0.10 Program nocny z Wrocławia.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 21, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m UKF 69.74 MHz; 8.35 „Sterowana jakość produkcji”; 8.50 Wiadomości; 9. Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone Sygnały”; 10. Utwory Pameau i Fransaix; 10.30 „Serce i szpada”; „Biali Indianie” (fragm. pow.); 11 Polska muz. rozrywk.; 11.30 Radz. muz. baletowa; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.15 W rytmie oberka; 13.25 „Zbyszek” fragm. prozy M. Peray; 13.45 Z muzyki baroku; 14.20 Graja zesp. rozrywk.; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Konc. Ork. Rozrywk. Reginalda Kilbeya z udz. pianisty Pepa Jaramilla; 15.30 Polska muzyka ludowa w opr. artyst.; 15.45 Cykl: „Narodziny II Rzeczypospolitej”; 17.10 Muzyka; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Z życia poznańskich szkół muzycznych;

Kolejarze leszczyńscy na V Zjazd i 50 - lecie swojego związku

Z udziałem przewodniczącego Zarządu Okręgu ZZK w Poznaniu — Edmunda Słusarka, obradowała w Lesznie komisja porozumiewawcza ZZK tutejszego Węzła PKP. Omówiono udział rad zakładowych w obchodach jubileuszu 50-lecia Związku Zawodowego Kolejarzy i V Zjazdu Partii.

W okresie poprzedzającym te wydarzenia leszczyńscy kolejarze cechowali dużą aktywnością społeczną i polityczną. Ich zaangażowanie uwidoczniło się szczególnie w realizacji wartościowych zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Do takich należała budowa klubu ZZK z salą widowiskową w Lesznie oraz ośrodka wypoczynkowego PKP w Boszkowie (wyróżnili się szczególnie pracownicy służby ruchu i trakcji).

W Lesznie buduje się nowe schronisko dla manewrowych dworca osobowego. Służba trakcji pobydowała stacje paliw płynnych i laboratorium, zmodernizowała warsztaty napraw pojazdów spalinywych i salę szkoleniową. Wagonowcy przebudowali i zmodernizowali posterunki rewidentów wagonów na stacji Rawicz i Krotoszyń, a ponadto zaadaptowali byłą sprężalnię gazu na warsztat dla elektryków. Obwodowa Przychodnia Lekarska PKP zwerbowała 62 honorowych dawców krwi (oddali oni ponad 12 litrów krwi), zorganizowała 6 ekip lekarsko-pielgniarskich do PGR i szkół wiejskich położonych daleko od Ośrodków Zdrowia. Przebadano tam prawie 300 osób w tym 180 dzieci.

Na leszczyńskim węźle kolejowym dobrze rozwija się współzawodnictwo pracy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Istnieje już 80 brygad BPS. Najwięcej posiada ich stacja — bo aż 59. Obecnie załoga stacji Leszno rywalizuje o miano Zakładu Pracy Socjalistycznej.

Podczas obrad odbyła się uroczystość wręczenia odznak proporzyców BPS i dyplomów uznania.

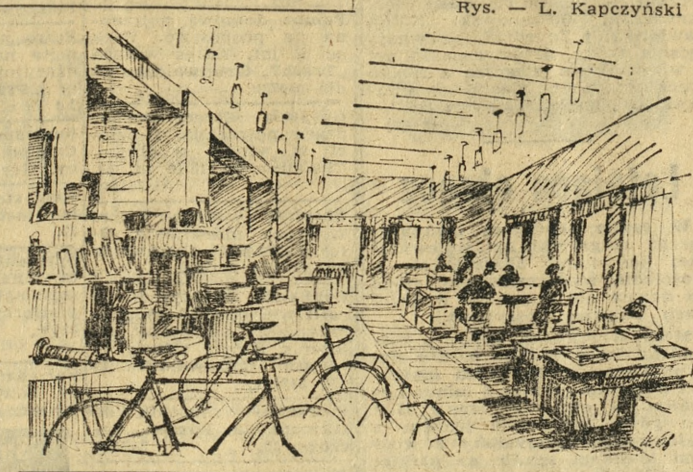
Oznakami 50-lecia ZZK wyróżniono 15 najbardziej zasłużonych aktywistów związkowych, m. in.: Antoniego Rybińskiego, Władysława Gościńskiego, Franciszka Kniecia, Józefa Dominiaka, Stanisława Aleksandrzaka, Mariana Sadowińskiego, Tadeusza Szatkowskiego i Edmunda Czaplińskiego z Leszna, Franciszka Skrzypczaka i Zygmunta Bądrowskiego z Kościana.

Proporzec Brygady Pracy Socjalistycznej otrzymali: załoga parowozowa Stefana Nowaka, drużyna manewrowa Józefa Hoffmana i dru-

żyna konduktorska Stanisława Gozelanego.

Dyplomami uznania Zarządu Głównego ZZK wyróżniono aktywistów Mariana Matyję, Klub ZZK oraz Pracowniczy Ogród Działkowy „Kolejarz” w Lesznie. Oprócz tego Zarząd Okręgowy ZZK nadał dyplomy uznania trzem parowozowni Brygadowi Pracy Socjalistycznej, Orkiestrze kolejowej, Chórowi „Chopin” i Kolu PTTK przy parowozowni Leszno.

MARCIN RYDLEWICZ



do redaktora
• CWS •

W sprawie szkód łowieckich

Zachęcony rozmową wiejskiego delegata p. Józefa Marciniaka, zamieszczoną w „Głosie” z dnia 18. X. 1968 r. chciałem i ja dorzucić parę słów. Chodzi mi o krzywdzącą rolników ustawę łowiecką, która do 20 lat władzy ludowej 3-krotnie była poprawiana, niby chłopu na rękę. Obecnie jest tak ujęta, żeby ten chłop w żadnym wypadku nie mógł dochodzić swoich pretensji. Ponieważ nie ma świadka, a poszkodowany nie wie, jak mu obliczyć, podpisuje protokół tzw. wstępny, który leży u leśniczego do żniw.

W ostatnich dniach przed żniwami należy zgłosić o ostateczne oszacowanie. W nawale pracy najczęściej się o tym zapomina i wszystko przepada, bo po skośzeniu nadleśnictwo zgłasza nie przyjmuje. A przecież na ściernisku wszytkie wyłoki dobrze widać i można je dla orientacji wymierzyć, żeby te szacowania były realne, do komisji szacunkowej musi być delegowany radny, sołtys i leśniczy.

Trzeba też znać wszystkie szkody wyrządzone przez zwierzyne leśną, bez wyjątku pozycji „Sarny”, za które nadleśnictwo nie odpowiada. A da je to tylko pretekst do odrzucenia wniosku. Dlaczego nie uznaje się szkody na pastwisku? Przecież rolnicy wielkopolscy przeznaczają najlepsze kultury właśnie na pastwiska. Żeby nie być gołosłownym, przytoczę jeden fakt takiego szacowania: ziemniaki — powierzchnia uprawy 0,25 ha; procent zniszczenia — 95. Dostałem odszkodowania 840 zł. A za same sadzeniaki zapłaciłem 500 zł.

Tyle o prawie łowieckim. Byłby jeszcze temat o rowach odpływowych przy drodze w Mieścisku, które należały do

W obornickim PZGS

Sukcesy kreślone dobrą organizacją

Kiedy zapytaliśmy prezesa PZGS w Obornikach Juliusza Rozmiłowskiego o źródła sukcesu obornickiej placówki odpowiedział lakonicznie: — staraliśmy się, więc wyniki przyszły same. Słowo „same”, jak okazało się w dalszej rozmowie, bogate jest w wysiłek organizacyjny i handlowy, a przeliczony na zło-

Tak wygląda wnętrze nowej składowicy PZGS, gdzie podobno znajduje się wszystko, czego potrzeba w rolnictwie i wiejskiej zagrodzie.

Rys. — L. Kapczyński

tówki wyraża się sumą obrotów ponad 350 mln zł. Rezultat ten nabiera szczególniejszego znaczenia jeżeli dodać że jeszcze do niedawna obornicka placówka pracowała na deficycie i miała ulec likwidacji. Dzisiaj należy do przodujących w Wielkopolsce.

Jej sukcesy kreślą wyniki ekonomiczne dwóch przodujących zakładów: **betoniarni i mieszalni pasz**. Wartość rocznej produkcji największej GS-owskiej w Wielkopolsce betoniarni przekracza kwotę 5 mln zł. Zakład wytwarza m. in. płyty korytkowe na stropy do hal produkcyjnych i magazynów, elementy ścienne, trylinę, krawężniki, kregi studzienne itp. Produkcja mieszalni pasz, mimo że warunki lokalowe nie są najlepsze (zajmuje pomieszczenia po byłym magazynie), wynosi 15 tys. ton. Sytuacja ta się poprawi z chwilą pobudowania planowanego kombinatu. Na obszarze prawie 7 ha pomieści on nową betoniarnię, mieszalnię pasz, składnicę materiałów budowlanych, oraz zakład usług remontowo-budowlanych.

Poważnymi osiągnięciami może poszczycić się obornicka PZGS w dziedzinie handlu. Sieć placówek handlowych wzbogaciła się o 42 nowe sklepy, a obroty gastronomii przekraczają 14 mln. zł. Celem popularyzacji sprzętu zmechanizowanego przeprowadzono ciekawą akcję pod hasłem „nowoczesność w każdym domu”. Wiosną br. w Parkowie i Ludomach zorganizowano imprezę na wzór małych targów. Mieszkańcom wsi zaoferowano przede wszystkim telewizory, radioaparaty, lodówki, pralki i inny sprzęt zmechanizowany. Aby rolnikom ułatwić ich nabycie, w imprezie wziął udział przedstawiciel SOP, który załatwiał wszelkie transakcje kredytowe i bezgotówkowe. Podobna impreza zostanie zorganizowana również w listopadzie br.

Obornicki program FJN w szerokim stopniu uwzględnił postulaty zgłaszane przez społeczeństwo obornickie. Wiele z nich dotyczyło działalności miejscowego PZGS. I tak realizując zgłaszane wnioski w Obornikach oddano do użytku dwa magazyny (trzeci znajduje się w budowie). Prowadzą one wymianę ziarna siewnego. Na wniosek wyborców wyremontowano GS-owski budynek, urządzając w nim sklep „Nowoczesna gospodyni”. W Rogoźnie postulowano przeniesienie bazy magazynowo-gospodarczej na inne miejsce. W

LEOPOLD LEWCZYŃSKI
Rabczyn, pow. Wągrowiec

Pokaz kisenia

U rolnika indywidualnego w Czyżu (powiat szamotulski), z inicjatywy Wydziału Rolnictwa i Rejonowego Zakładu Doświadczalnego w Sielinku, przeprowadzono pokaz kisenia ziemniaków z zielonkami i parowania ziemniaków.

W pokazie brali udział rolnicy z Czyża oraz cała służba rolna powiatu. Omówiono także sposoby prawidłowego zestawu komponentów kisenia. Pokaz miał na celu spopularyzowanie przede wszystkim kisenia ziemniaków mało jeszcze stosowanego u rolników. (mr)

Z Wrześni

Powiatowy Zjazd PCK

We Wrześni odbył się Powiatowy Zjazd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. PCK ma na terenie Wrześnińskiego tradycje sięgające powstań listopadowego i styczniowego oraz Wiosny Ludów. Prekursorami tej organizacji byli Emilia Szczaniecka i Klaudyna Potocka, które w okresie powstania listopadowego 1830/31 r. prowadziły tzw. szpital poznański.

Oddział Powiatowy PCK we Wrześni od ubiegłego zjazdu w 1964 r. notuje spore osiągnięcia. Przede wszystkim zwiększyła się liczba kół zakładowych (było ich 39, jest 48), kół szkolnych z 49 do 63, a także liczba członków PCK. Ponad tysiąc osób odbyło szkolenie sanitarne I, II i III stopnia. Najbardziej wygląda szkolenie wiejskich przodownic zdrowia.

Na wyróżnienie zasługują kole: przy Wydziale Zdrowia Prezydium PRN, Obwodowym Urzędzie Poczto-Telekomunikacyjnym, „Społem” WSS, „Tonsilu”, GS i browarze w Miłosławiu, Nadleśnictwie Czeszewo i Spółdzielni Firankarsko-Dziwiarskiej w Pyzdrach. Do najlepszych drużyn sanitarnych należą drużyny przy „Tonsilu”, MZPO w Miłosławiu, OZPS Orzechowo, Technikum Mleczarskie.

Z powodzeniem propagowano honorowe krwiodawstwo, m. in. powstał bank krwi, przy MZPO w Miłosławiu. (ksl)

Z Wągrowca

Uroczyste nadanie imienia

Ostatnio w Urzędzie Stanu Cywilnego w Wągrowcu odbyło się uroczyste nadanie imienia dziecku — synowi Adama i Jadwigi Boturów. Był to pierwszy akt przyjęcia w poczet obywateli miasta Wągrowca Michała Karola Botura. Honorowymi opiekunami dziecka zostali Irena Botur i Sylwester Konieczny. (kdw)

tem celu wykupiono już nowy teren o powierzchni 8 ha, na którym buduje się trzy magazyny zbożowo-paszowe. Uruchomiono również punkty skupu żywca i drobiu. Na wniosek mieszkańców Ryczywołu buduje się piekarnię o zdolności produkcyjnej 3,5 tony pieczywa na dobę. W roku przyszłym powstanie nowa stacja paliw płynnych. (za)

Spotkanie posłów z gnieźnieńskimi wyborcami

Z inicjatywy Miejskiego i Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu w Gnieźnie odbyło się 25 bm. spotkanie grupy posłów z gnieźnieńskiego okręgu wyborczego z aktywnym społeczno-gospodarczym miasta i powiatu. W spotkaniu uczestniczyli posłanka Bolesława Maciejewska oraz posłowie — Karol Bielawski, Antoni Fronc, Ignacy Krakowski i dr Florian Pierański.

Tematem spotkania było omówienie oraz przedyskutowanie założeń projektu nowego kodeksu karnego. Ze stanem prac nad opracowaniem kodeksu zapoznali zebranych posel Pierański.

Zabierający głos w dyskusji wnieśli szereg uwag i wniosków do przedstawionego projektu. Wskazywano również na humanistyczne założenia nowego kodeksu karnego.

W godzinach wieczornych odbyły się podobne spotkania z udziałem posłów w Czarniejewie, Klecku i Witkowie. (zk)

Pokróćce z Szamotuł

MIEJSCE UŚWIECONE — WAŁ POMORSKI

W Muzeum Ziemi Szamotulskiej otwarto wystawę fotograficzną Janusza Łopaty pt. „I Armia Wojska Polskiego w bitwie o Wał Pomorski”. Fotografii przedstawiają miejsca walk żołnierza polskiego na głównym pasie przełamania Wału Pomorskiego. Wystawę zorganizowano pod hasłem „Muzea regionalne ośrodkami wychowania patriotycznego”.

ODZNACZONY MILICJANT

Na naradzie komendantów posterunków MO powiatu szamotulskiego, przewodniczący Prezydium PRN M. Dobkiewicz wręczył odznakę honorową „Za Zasługi dla Rozwoju Województwa Poznańskiego” st. sierżantowi Teodorowi Grześkowiakowi z Pniew. Pracuje on w służbie MO od roku 1945 będąc kolejno komendantem w Szamotułach, Wróblewie i Pniewach. T. Grześkowiak to długoletni radny, członek Komisji Ochrony Porządku Publicznego i zasłużony działacz społeczny. (mr)

Pijani postrachem dróg

Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium PRN w Śreminie w jednym tylko dniu rozprawywało 7 spraw osób prowadzących pojazdy w stanie nietrzeźwym.

B. Wilkowski 17-letni mieszkaniec Wyrzeki już po raz drugi w br. stanął przed Kolegium. Nie mając uprawnień do prowadzenia motocykla, po zabawie w Dąlewie 9. IX, br. prowadził w stanie nietrzeźwym motocykl, na który zabrał jego właściciela M. Szymandera również z Wyrzeki, będącego także w stanie nietrzeźwym. B. Wilkowski otrzymał 800 złotych, a M. Szymandera 500 zł kary.

Ponadto Kolegium ukarało 5 ro werzystów, którzy w stanie wściekłym na użycie alkoholu jechali o zmroku po drogach publicznych nie mając światła przy pojazdach. (stur)

Z kroniki wypadków

W miejscowości Reńsko (pow. Kościan) podczas pracy w zwirowni nastąpił śmiertelny wypadek. Uległ mu pomocnik traktoryzysty Jan B., który dostał się pod koła cofającego się samochodu. (ksl)

Na trasie Perzyny — Nowawies (pow. N. Tomys) motocyklista Bernard T. wjechał na rozrzucony po szosie ziemniaki i wywrócił się. Kierowca i pasażer motocykla Bernard Z. doznali ciężkich obrażeń.

W Stolejnie (pow. Wągrowiec) motocyklista Bogdan Z. w wyniku zbyt silnego hamowania wywrócił się na jezdnię i został ciężko ranny.